

Ewangelia św. Łukasza

Rozdział 1

- 1:1** - Skoro już wielu podjęło się sporządzenia opisu wydarzeń, które wśród nas się dokonały,
- 1:2** - Jak nam to przekazali naoczni od samego początku świadkowie i słudzy Słowa,
- 1:3** - Postanowiłem i ja, który wszystko od początku przebywałem, dokładnie kolejno ci to opisać, dostojny Teofilu,
- 1:4** - Abyś upewnił się w prawdziwości nauki, jaką odebrałeś.
- 1:5** - Za dni Heroda, króla judzkiego, żył pewien kapłan imieniem Zachariasz, ze zmiany kapłańskiej Abiasza. Miał on za żonę jedną z córek Aarona, a na imię jej było Elżbieta.
- 1:6** - Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga, postępując nienagannie według wszystkich przykazań i ustaw Pańskich.
- 1:7** - Lecz nie mieli potomstwa, ponieważ Elżbieta była niepłodna, a oboje byli już w podeszłym wieku.
- 1:8** - I stało się, gdy sprawował służbę kapłańską przed Bogiem w kolejności przypadającej nań zmiany,
- 1:9** - Że według zwyczaju urzędu kapłańskiego na niego padł los, by wejść do świątyni Pańskiej i złożyć ofiarę z kadzidła,
- 1:10** - Cała zaś rzesza ludu modliła się na dworze w godzinie tej ofiary.
- 1:11** - Wtem ukazał się mu anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzidlanoego.
- 1:12** - I zatrwożył się Zachariasz na jego widok, i lęk go ogarnął.
- 1:13** - Anioł zaś rzekł do niego: Nie bój się, Zachariaszu, bo wysłuchana została modlitwa twoja, i żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan.
- 1:14** - I będziesz miał radość i wesele, i wielu z jego narodzenia radować się będzie.
- 1:15** - Będzie bowiem wielki przed Panem; i wina, i napoju mocnego pić nie będzie, a będzie napełniony Duchem Świętym już w łonie matki swojej.
- 1:16** - Wielu też spośród synów izraelskich nawróci do Pana, Boga

ich.

- 1:17** - On to pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, by zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych ku rozwadze sprawiedliwych, przygotowując Panu lud prawy.
- 1:18** - Wtedy rzekł Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Jestem bowiem stary i żona moja w podeszłym wieku.
- 1:19** - A odpowiadając anioł rzekł do niego: Jam jest Gabriel, stojący przed Bogiem, i zostałem wysłany, by do ciebie przemówić i zwiastować ci tę dobrą nowinę.
- 1:20** - Otóż zaniemówisz i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, kiedy się to stanie, bo nie uwierzyłeś słowom moim, które się wypełnią w swoim czasie.
- 1:21** - A lud oczekiwał Zachariasza, i dziwili się, że tak długo przebywa w świątyni.
- 1:22** - A kiedy wyszedł, nie mógł mówić do nich, i poznali, że miał widzenie w świątyni; dawał im też znaki i pozostał niemym.
- 1:23** - A gdy minęły dni jego służby, odszedł do domu swego.
- 1:24** - A po tych dniach Elżbieta, żona jego, poczęła i ukrywała się przez pięć miesięcy, mówiąc:
- 1:25** - Tak mi uczynił Pan w dniach, kiedy wejrzał na mnie, by zdjąć ze mnie hańbę wśród ludzi.
- 1:26** - A w szóstym miesiącu Bóg posłał anioła Gabriela do miasta galilejskiego, zwanego Nazaret,
- 1:27** - Do panny poślubionej mężowi, któremu było na imię Józef, z domu Dawidowego, a pannie było na imię Maria.
- 1:28** - I wszedłszy do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaską obdarzona, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami.
- 1:29** - Ale ona zatrwożyła się tym słowem i rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie.
- 1:30** - I rzekł jej anioł: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga.
- 1:31** - I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus.

- 1:32** - Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida.
- 1:33** - I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca.
- 1:34** - A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża?
- 1:35** - I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.
- 1:36** - I oto Elżbieta, krewna twoja, którą nazywają nieplodną, także poczęła syna w starości swojej, a jest już w szóstym miesiącu.
- 1:37** - Bo u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa.
- 1:38** - I rzekła Maria: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. I anioł odszedł od niej.
- 1:39** - A Maria wybrała się w onych dniach w drogę i udała się śpiesznie do górskiej krainy, do miasta judzkiego,
- 1:40** - I weszła do domu Zachariasza, i pozdrowiła Elżbietę.
- 1:41** - A gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, i Elżbieta napełniona została Duchem Świętym,
- 1:42** - I zawołała donośnym głosem i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twego.
- 1:43** - A skądże mi to, że matka mojego Pana przyszła do mnie?
- 1:44** - Bo oto, gdy dotarł do uszu moich głos pozdrowienia twego, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie.
- 1:45** - I błogosławiona, która uwierzyła, że nastąpi wypełnienie słów, które Pan do niej wypowiedział.
- 1:46** - I rzekła Maria: Wielbi dusza moja Pana,
- 1:47** - I rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim,
- 1:48** - Bo wejrzał na uniżoność służebnicy swojej. Oto bowiem odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie pokolenia.
- 1:49** - Bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, i święte jest imię jego.
- 1:50** - A miłosierdzie jego z pokolenia w pokolenie nad tymi, którzy

się go boją.

- 1:51** - Okazał moc ramieniem swoim, rozproszył pysznych z zamysłów ich serc,
- 1:52** - Strącił władców z tronów, a wywyższył poniżonych,
- 1:53** - Łaknących nasycił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym.
- 1:54** - Ujął się za Izraelem, sługą swoim, pomny na miłosierdzie,
- 1:55** - Jak powiedział do ojców naszych, do Abrahama i potomstwa jego na wieki.
- 1:56** - Pozostała tedy Maria u niej około trzech miesięcy, po czym powróciła do domu swego.
- 1:57** - A gdy dla Elżbiety nastał czas rozwiązania, urodziła syna.
- 1:58** - I usłyszeli sąsiedzi i krewni jej, że Pan okazał jej wielkie miłosierdzie, i cieszyli się razem z nią.
- 1:59** - A dnia ósmego zesłi się, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu nadać imię ojca jego Zachariasza.
- 1:60** - Na to odezwała się matka jego i rzekła: Nie tak, lecz nazwany będzie Jan.
- 1:61** - I rzekli do niej: Nie ma nikogo w rodzinie twojej, który by miał to imię.
- 1:62** - Więc skinęli na ojca jego, jak je chce nazwać.
- 1:63** - A on poprosił o tabliczkę i napisał: Jan jest imię jego. I wszyscy się zdziwili.
- 1:64** - Zaraz też otworzyły się usta jego i jego język, i począł mówić, chwając Boga.
- 1:65** - I padł lęk na wszystkich ich sąsiadów, a po całej górskiej krainie judzkiej opowiadano o wszystkich tych wydarzeniach.
- 1:66** - Wszyscy zaś, którzy o tym słyszeli, wzięli to do serca swego i mówili: Kimże będzie to dziecię? Ręka Pańska bowiem była z nim.
- 1:67** - A Zachariasza, ojca jego, napełnił Duch Święty, więc prorokował tymi słowy:
- 1:68** - Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i dokonał jego odkupienia,
- 1:69** - I wzbudził nam mocarnego Zbawiciela w domu Dawida, sługi

swego,

- 1:70** - Jak od wieków zapowiedział przez usta świętych proroków swoich,
- 1:71** - Wybawienie od wrogów naszych i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą,
- 1:72** - Litując się nad ojcami naszymi, pomny na święte przymierze swoje
- 1:73** - I na przysięgę, którą złożył Abrahamowi, ojcu naszemu, że pozwoli nam,
- 1:74** - Wybawionym z ręki wrogów bez bojaźni służyć mu
- 1:75** - W świątobliwości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni nasze.
- 1:76** - A ty, dziecię, prorokiem Najwyższego nazwane będziesz, bo poprzedzać będziesz Pana, aby przygotować drogi jego,
- 1:77** - Aby dać ludowi jego poznanie zbawienia przez odpuszczenie grzechów ich,
- 1:78** - Przez wielkie zmiłowanie Boga naszego, dzięki któremu nawiedzi nas światłość z wysokości,
- 1:79** - By objawić się tym, którzy są w ciemności i siedzą w mrokach śmierci, aby skierować nogi nasze na drogę pokoju.
- 1:80** - A dziecię rosło i wzmacniało się na duchu, przebywając na pustkowiu, aż do dnia wystąpienia przed Izraelem.

Rozdział 2

- 2:1** - I stało się w owe dni, że wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat.
- 2:2** - Pierwszy ten spis odbył się, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii.
- 2:3** - Szli więc wszyscy do spisu, każdy do swego miasta.
- 2:4** - Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaretu, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, dlatego że był z domu i z rodu Dawida,
- 2:5** - Aby był spisany wraz z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna.

- 2:6** - I gdy tam byli, nadszedł czas, aby porodziła.
- 2:7** - I porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.
- 2:8** - A byli w tej krainie pasterze w polu czuwający i trzymający nocne straże nad stadem swoim.
- 2:9** - I anioł Pański stanął przy nich, a chwała Pańska zewsząd ich oświeciła; i ogarnęła ich bojaźń wielka.
- 2:10** - I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu,
- 2:11** - Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym.
- 2:12** - A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i położone w żłobie.
- 2:13** - I zaraz z aniołem zjawilo się mnóstwo wojsk niebieskich, chwalcących Boga i mówiących:
- 2:14** - Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie.
- 2:15** - A gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze rzekli jedni do drugich: Pójdźmy zaraz aż do Betlejem i oglądajmy to, co się stało i co nam objawił Pan.
- 2:16** - I śpiesząc się, przyszli, i znaleźli Marię i Józefa oraz niemowlę leżące w żłobie.
- 2:17** - A ujrawszy, rozgłosili to, co im powiedziano o tym dziecięciu.
- 2:18** - I wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im powiedzieli.
- 2:19** - Maria zaś zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w sercu swoim.
- 2:20** - I wrócili pasterze, wielbiąc i chwalcąc Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im powiedziano.
- 2:21** - A gdy minęło osiem dni, aby obrzezano dziecko, tedy nadano mu imię Jezus, jak je nazwał anioł, zanim się w żywocie poczęło.

- 2:22** - A gdy minęły dni oczyszczenia ich według zakonu Mojżeszowego, przywiedli je do Jerozolimy, aby je stawić przed Panem,
- 2:23** - Jak napisano w zakonie Pańskim, iż: Każdy pierworodny syn będzie poświęcony Panu,
- 2:24** - I aby złożyć ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic albo dwa gołąbki.
- 2:25** - A był wtedy w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon; człowiek ten był sprawiedliwy i bogobojny i oczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim.
- 2:26** - Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana.
- 2:27** - Przyszedł więc z natchnienia Ducha do świątyni, a gdy rodzice wnosili dziecię Jezus, by wypełnić przepisy zakonu co do niego,
- 2:28** - On wziął je na ręce swoje i wielbił Boga, mówiąc:
- 2:29** - Teraz puszczasz sługę swego, Panie, według słowa swego w pokoju,
- 2:30** - Gdyż oczy moje widziały zbawienie twoje,
- 2:31** - Które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów:
- 2:32** - Światłość, która oświeci pogan, i chwałę ludu twego izraelskiego.
- 2:33** - A ojciec jego i matka dziwili się temu, co mówiono o nim.
- 2:34** - I błogosławił im Symeon, i rzekł do Marii, matki jego: Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu, i aby był znakiem, któremu się sprzeciwiać będą,
- 2:35** - I aby były ujawnione myśli wielu serc; także twoją własną duszę przeniknie miecz.
- 2:36** - I była Anna, prorokini, córka Fanuela, z plemienia Aser; ta była bardzo podeszła w latach, a żyła siedem lat z mężem od panieństwa swego.
- 2:37** - I była wdową do osiemdziesiątego czwartego roku życia, i nie opuszczała świątyni, służąc Bogu w postach i w modlitwach dniem i nocą.

- 2:38** - I nadszedłszy tejże godziny, wielbiła Boga i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Jerozolimy.
- 2:39** - A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili do Galilei, do miasta swego Nazaretu.
- 2:40** - A dziecię rosło i nabierało sił, było pełne mądrości, i łaska Boża była nad nim.
- 2:41** - A rodzice jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy.
- 2:42** - I gdy miał dwanaście lat, poszli do Jerozolimy na to święto, jak to było w zwyczaju.
- 2:43** - A gdy te dni dobiegły końca i wracali, zostało dziecię Jezus w Jerozolimie, o czym nie wiedzieli jego rodzice,
- 2:44** - A mniemając, iż jest pośród podróżnych, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i znajomymi.
- 2:45** - I gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając go.
- 2:46** - A po trzech dniach znaleźli go w świątyni, siedzącego wpośród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich.
- 2:47** - A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad jego rozumem i odpowiedziami.
- 2:48** - I ujrawszy go, zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja bolejąc szukaliśmy ciebie.
- 2:49** - I rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę?
- 2:50** - Lecz oni nie rozumieli tego słowa, które im mówił.
- 2:51** - I poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu, i był im uległy. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim.
- 2:52** - Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi.

Rozdział 3

- 3:1** - W piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, gdy namiestnikiem Judei był Poncjusz Piłat, tetrarchą galilejskim Herod, tetrarchą iturejskim i trachonickim Filip, brat jego, a

tetrarchą abileńskim Lizaniasz,

- 3:2** - Za arcykapłanów Annasza i Kaifasza doszło Słowo Boże Jana, syna Zachariasza, na pustyni.
- 3:3** - I przeszedł całą krainę nadjordańską, głosząc chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów,
- 3:4** - Jak było napisane w księdze mów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską, prostujcie ścieżki jego.
- 3:5** - Każdy padół niech będzie wypełniony, a każda góra i pagórek zniesione, drogi krzywe wyprostowane, a nierówne wygładzone.
- 3:6** - I ujrzą wszyscy ludzie zbawienie Boże.
- 3:7** - Mówił więc do tłumów, które przychodziły, aby się dać ochrzcić przez niego: Plemię żmijowe, któż wam poddał myśl, aby uciekać przed przyszłym gniewem?
- 3:8** - Wydawajcie więc owoce godne upamiętania. A nie próbujcie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama; powiadam wam bowiem, że Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi.
- 3:9** - A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone.
- 3:10** - I pytały go tłumy: Cóż więc mamy czynić?
- 3:11** - A on odpowiadając, rzekł im: Kto ma dwie suknie, niechaj da temu, który nie ma, a kto ma żywność, niech uczyni podobnie.
- 3:12** - Przychodzili też celnicy, by dać się ochrzcić, i mówili do niego: Nauczycielu, co mamy czynić?
- 3:13** - On zaś rzekł do nich: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co dla was ustalono.
- 3:14** - Pytali go też żołnierze, mówiąc: A my co mamy czynić? I rzekł im: Na nikim nic nie wymuszajcie ani nie oskarżajcie fałszywie dla zysku, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie.
- 3:15** - Gdy zaś lud oczekiwał i wszyscy w sercach swych rozważali,

- czy też Jan może nie jest Chrystusem,
- 3:16** - Sam Jan odpowiedział wszystkim, mówiąc: Ja chrzczę was wodą, lecz przychodzi mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów jego; On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem.
- 3:17** - W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje i zebrać pszenicę do spichlerza swego, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym.
- 3:18** - Wiele też innych dał napomnień i zwiastował ludowi dobrą nowinę.
- 3:19** - A tetrarcha Herod, strofowany przez niego z powodu Herodiady, żony brata swego, i z powodu innych złych uczynków, jakie popełnił,
- 3:20** - Przydał do wszystkiego i to, że wtrącił Jana do więzienia.
- 3:21** - A gdy wszystek lud przyjmował chrzest i gdy Jezus został ochrzczony i modlił się, otworzyło się niebo
- 3:22** - I zstąpił na niego Duch Święty w postaci cielesnej jak gołębica, i odezwał się głos z nieba: Tyś jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.
- 3:23** - A Jezus rozpoczynając działalność, miał lat około trzydziestu, a był jak mniemano, synem Józefa, syna Helego,
- 3:24** - Syna Mattata, syna Lewiego, syna Melchiego, syna Jannaja, syna Józefa,
- 3:25** - Syna Matatiasza, syna Amosa, syna Nahuma, syna Hesliego, syna Naggaja,
- 3:26** - Syna Mahata, syna Mattatiasza, syna Semeja, syna Josecha, syna Jody,
- 3:27** - Syna Joanana, syna Rezy, syna Zorobabela, syna Salatiela, syna Neriego,
- 3:28** - Syna Melchiego, syna Addy, syna Kosama, syna Elmadama, syna Hera,
- 3:29** - Syna Jozuego, syna Eliezera, syna Joryma, syna Mattata, syna Lewiego,
- 3:30** - Syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jonama, syna

- Eliakima,
- 3:31** - Syna Melei, syna Menny, syna Mattaty, syna Natana, syna Dawida,
- 3:32** - Syna Jessego, syna Obeda, syna Booza, syna Sali, syna Naasona,
- 3:33** - Syna Aminadaba, syna Admina, syna Arniego, syna Esroma, syna Faresa, syna Judy,
- 3:34** - Syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna Tarego, syna Nachora,
- 3:35** - Syna Seruga, syna Ragua, syna Faleka, syna Chebera, syna Szelacha,
- 3:36** - Syna Kainama, syna Arpachszada, syna Sema, syna Noego, syna Lamecha,
- 3:37** - Syna Metuszelacha, syna Henocha, syna Jareda, syna Malaleela, syna Kainama,
- 3:38** - Syna Enosza, syna Seta, syna Adama, który był Boży.

Rozdział 4

- 4:1** - A Jezus, pełen Ducha Świętego, powrócił znaną Jordanu i był wodzony w mocy Ducha po pustyni,
- 4:2** - I przez czterdzieści dni kuszony przez diabła. W dniach tych nic nie jadł, a gdy one przeminęły, poczuł głód.
- 4:3** - I rzekł do niego diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz kamieniowi temu, aby się stał chlebem.
- 4:4** - A Jezus mu odpowiedział: Napisano: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie.
- 4:5** - I wyprowadził go na górę, i pokazał mu wszystkie królestwa świata w mgnieniu oka.
- 4:6** - I rzekł do niego diabeł: Dam ci tę całą władzę i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana, i daję ją, komu chcę.
- 4:7** - Jeśli więc Ty oddasz mi pokłon, cała ona twoja będzie.
- 4:8** - A odpowiadając Jezus rzekł mu: Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu będziesz służył.
- 4:9** - Potem zaprowadził go do Jerozolimy i postawił go na szczycie

świątyni i rzekł do niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół;

4:10 - Napisano bowiem: Aniołom swoim przykaże o tobie, aby cię strzegli,

4:11 - I na rękach nosić cię będą, abyś nie uraził o kamień nogi swojej.

4:12 - A Jezus, odpowiadając, rzekł mu: Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego.

4:13 - A gdy dokończył diabeł kuszenia, odstąpił od niego do pewnego czasu.

4:14 - I powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o nim rozeszła się po całej okolicznej krainie.

4:15 - On sam zaś nauczał w ich synagogach, sławiony przez wszystkich.

4:16 - I przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby czytać.

4:17 - I podano mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane:

4:18 - Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność,

4:19 - Abym zwiastował miłościwy rok Pana.

4:20 - I zamknąwszy księgę, oddał ją słudze i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w niego wpatrzone.

4:21 - Zaczął tedy mówić do nich: Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych.

4:22 - I wszyscy przyświadczali mu, i dziwili słowom łaski, które wychodziły z ust jego, i mówili: Czyż ten nie jest synem Józefa?

4:23 - I rzekł do nich: Zapewne powiecie mi owo przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. Dokonaj także tutaj, w ojczyźnie swojej, tych wielkich rzeczy, które, jak słyszeliśmy,

wydarzyły się w Kafarnaum.

- 4:24** - I rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, iż żaden prorok nie jest uznawany w ojczyźnie swojej.
- 4:25** - Prawdziwie zaś mówię wam: Wiele było wdów w Izraelu w czasach Eliasza, kiedy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był wielki głód na całej ziemi,
- 4:26** - A do żadnej z nich nie został posłany Elias, tylko do wdowy w Sarepcie Sydońskiej.
- 4:27** - I było wielu trędowatych w Izraelu za Elizeusza, proroka, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk.
- 4:28** - I wszyscy w synagodze, słysząc to, zawrzeli gniewem.
- 4:29** - I powstawszy wypchnęli go z miasta, i wywiedli go aż na szczyt góry, na której miasto ich było zbudowane, aby go w dół strącić.
- 4:30** - Lecz On przeszedł przez środek ich i oddalił się.
- 4:31** - I zstąpił do Kafarnaum, miasta galilejskiego. I nauczał ich w sabaty.
- 4:32** - I zdumiewali się nad nauką jego, ponieważ przemawiał z mocą.
- 4:33** - A w synagodze był człowiek, opętany przez ducha nieczystego, który zawołał głośno:
- 4:34** - Ach, cóż mamy z tobą, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kim Ty jesteś. Święty Boży.
- 4:35** - A Jezus zgromił go, mówiąc: Zamilknij i wyjdź z niego! A demon rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządziwszy mu żadnej szkody.
- 4:36** - I zdumienie ogarnęło wszystkich, i mówili między sobą: Cóż to za mowa, że mając władzę i moc nakazuje duchom nieczystym, a wychodzą?
- 4:37** - I rozchodziła się wieść o nim po wszystkich miejscowościach okolicznej krainy.
- 4:38** - A wyszedłszy z synagogi, wstąpił do domu Szymona. A teściowa Szymona miała wielką gorączkę i wstawiali się u

niego za nią.

- 4:39** - I stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, i ta opuściła ją. I zaraz wstawszy, usługiwała im.
- 4:40** - A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli u siebie chorych, złożonych różnymi chorobami, przyprowadzali ich do niego. On zaś kładł na każdego z nich ręce i uzdrawiał ich.
- 4:41** - Wychodziły też z wielu demony, które krzyczały i mówiły: Ty jesteś Synem Bożym. A On gromił je i nie pozwalał im mówić, bo one wiedziały, iż On jest Chrystusem.
- 4:42** - A gdy nastał dzień, wyszedł stamtąd i udał się na pustkowie. A tłumy szukały go i doszły aż do niego, i zatrzymały go, by nie odchodził od nich.
- 4:43** - On zaś rzekł do nich: Muszę i w innych miastach zwiastować dobrą nowinę o Królestwie Bożym, gdyż na to zostałem posłany.
- 4:44** - I kazał w synagogach galilejskich.

Rozdział 5

- 5:1** - Pewnego razu, gdy On stał nad jeziorem Genezaret, a tłum tłoczył się dokoła niego, by słuchać Słowa Bożego,
- 5:2** - Ujrzał dwie łodzie, stojące u brzegu jeziora; ale rybacy, wyszedłszy z nich, płukali sieci.
- 5:3** - A wszedłszy do jednej z tych łodzi, należącej do Szymona, prosił go, aby nieco odjechał od brzegu; i usiadłszy, nauczał rzesze z łodzi.
- 5:4** - A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wyjedź na głębię i zarzućcie sieci swoje na połów.
- 5:5** - A odpowiadając Szymon, rzekł: Mistrzu, całą noc ciężko pracując, nic nie złowiliśmy; ale na Słowo twoje zarzucę sieci.
- 5:6** - A gdy to uczynili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, tak iż się sieci rwały.
- 5:7** - Skinęli więc na towarzyszy w drugiej łodzi, aby im przyszli z pomocą, i przybyli, i napełnili obie łodzie, tak iż się zanurzały.
- 5:8** - Widząc to Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa, mówiąc:

Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny.

- 5:9** - Albowiem zdumienie ogarnęło jego i wszystkich, którzy z nim byli, z powodu połowu ryb, które zagarnęli.
- 5:10** - Także i Jakuba, i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. Wtedy Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, od tej pory ludzi łowić będziesz.
- 5:11** - A wyciągnąwszy łodzie na ląd, opuścili wszystko i poszli za nim.
- 5:12** - A gdy był w jednym z miast, przebywał tam mąż cały pokryty trądem; ten, ujrawszy Jezusa, padł na twarz swoją i prosił go, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.
- 5:13** - I wyciągnąwszy rękę, dotknął go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I zaraz trąd ustąpił z niego.
- 5:14** - Sam zaś przykazał mu, aby nikomu nie mówił, ale dodał: Idź, pokaż się kapłanowi i złożź ofiarę za oczyszczenie swoje, jak polecił Mojżesz, na świadectwo dla nich.
- 5:15** - I rozchodziła się tym bardziej wieść o nim, i schodziły się wielkie tłumy, aby go słuchać i dać się uzdrowić z chorób swoich.
- 5:16** - Sam zaś oddalił się na pustkowie i modlił się.
- 5:17** - I stało się pewnego dnia, gdy nauczał, a siedzieli tam faryzeusze i nauczyciele zakonu, którzy przybyli ze wszystkich wiosek galilejskich i judzkich, i z Jerozolimy, a w nim była moc Pana ku uzdrawianiu,
- 5:18** - Że oto mężowie nieśli na łożu człowieka sparaliżowanego, i usiłowali wnieść go i położyć przed nim,
- 5:19** - A nie znalazłszy drogi, którądy by go mogli wnieść z powodu tłumu, weszli na dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem do środka przed samego Jezusa.
- 5:20** - I ujrawszy wiarę ich, rzekł: Człowieku, odpuszczone są ci grzechy twoje.
- 5:21** - Wtedy uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli zastanawiać się i mówić: Któż to jest, co bluźni? Któż może grzechy odpuszczać, jeśli nie Bóg jedynie?

- 5:22** - A Jezus poznał myśli ich i odpowiadając, rzekł do nich: Cóż to rozważacie w sercach waszych?
- 5:23** - Co jest łatwiej, rzec: Opuśczone są ci grzechy twoje, czy rzec: Wstań i chodź?
- 5:24** - Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy, rzekł do sparaliżowanego: Powiadam ci: Wstań, podnieś łoże swoje i idź do domu swego.
- 5:25** - I zaraz wstał przed nimi, podniósł to, na czym leżał, i odszedł do domu swego, chwając Boga.
- 5:26** - I zdumienie ogarnęło wszystkich, i chwalili Boga, i byli pełni lęku, mówiąc: Niezwykłe rzeczy oglądaliśmy dzisiaj.
- 5:27** - A potem wyszedł i ujrzał celnika, imieniem Lewi, siedzącego przy cle. I rzekł do niego: Pójdź za mną.
- 5:28** - I pozostawiwszy wszystko, wstał i poszedł za nim.
- 5:29** - A Lewi wyprawił wielkie przyjęcie dla niego w domu swoim. I była liczna rzesza celników oraz innych, którzy zasiedli wraz z nimi do stołu.
- 5:30** - I szemrali faryzeusze i ich uczeni w Piśmie, mówiąc do uczniów jego: Dlaczego z celnikami i grzesznikami jecie i pijecie?
- 5:31** - A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, którzy się źle mają.
- 5:32** - Nie przyszedłem wzywać do upamiętania sprawiedliwych, lecz grzesznych.
- 5:33** - Oni zaś rzekli do niego: Uczniowie Jana często postują i odprawiają modły, podobnie i uczniowie faryzeuszów, twoi zaś jedzą i piją.
- 5:34** - A Jezus rzekł do nich: Czy możecie sprawić, by uczestnicy wesela, dopóki oblubieniec jest z nimi, pościli?
- 5:35** - Lecz przyjdą dni, kiedy oblubieniec będzie im zabrany, wówczas pościć będą.
- 5:36** - Powiedział im także podobieństwo: Nikt nie odrywa kawałka z nowej szaty, aby połatać szatę starą, bo inaczej rozedrze nowe, a łata z nowego nie będzie się nadawała do starego.

- 5:37** - I nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsadzi bukłaki i samo się wyleje, i jeszcze bukłaki zniszczą.
- 5:38** - Lecz młode wino należy łąć do nowych bukłaków.
- 5:39** - I nikt napiwszy się starego, nie chce od razu młodego; mówi bowiem: Stare jest lepsze.

Rozdział 6

- 6:1** - I stało się w pewien sabat, że przechodził przez zboża, a uczniowie jego rwali kłosa i wykruszając je rękami, jedli.
- 6:2** - Wtedy niektórzy z faryzeuszów rzekli: Czemu czynicie to, czego nie wolno czynić w sabat?
- 6:3** - A odpowiadając Jezus rzekł do nich: Czy nie czytaliście o tym, co czynił Dawid, gdy był głodny, on sam i ci, co z nim byli?
- 6:4** - Jak wszedł do domu Bożego i wziął chleby pokładne, których wszak nie wolno jeść nikomu, jak tylko kapłanom, i jadł, dał tym, którzy z nim byli?
- 6:5** - I rzekł im: Syn Człowieczy jest Panem sabatu.
- 6:6** - I stało się w inny sabat, że wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek z suchą prawą ręką.
- 6:7** - I podpatrywali go uczeni w Piśmie i faryzeusze, czy uzdrawia w sabat, aby znaleźć podstawę do oskarżenia go.
- 6:8** - On sam jednak znał myśli ich, rzekł więc do człowieka z suchą ręką: Podnieś się i stań pośrodku. A on podniósłszy się, stanął.
- 6:9** - I rzekł do nich Jezus: Zapytuję was, czy wolno w sabat dobrze czynić, czy źle czynić? Życie ocalić czy zatracić?
- 6:10** - I spojrzawszy wokoło po wszystkich, rzekł do niego: Wyciągnij rękę swoją. A ten to zrobił, i ręka jego wróciła do dawnego stanu.
- 6:11** - Lecz oni, pełni szaleństwa, rozmawiali między sobą, co by uczynić z Jezusem.
- 6:12** - I stało się w tych dniach, że wyszedł na górę, aby się modlić, i spędził noc na modlitwie do Boga.
- 6:13** - A gdy nastał dzień, przywołał uczniów swoich i wybrał z nich

dwunastu, których też nazwał apostołami:

- 6:14** - Szymona, którego nazwał Piotrem, i Andrzeja, brata jego, i Jakuba, i Jana, i Filipa, i Bartłomieja,
- 6:15** - I Mateusza, i Tomasza, i Jakuba Alfeuszowego, i Szymona, zwanego Gorliwcem,
- 6:16** - I Judasza Jakubowego, i Judasza Iskariotę, który został zdrajcą.
- 6:17** - I zstąpił z nimi w dół, i zatrzymał się na równinie, również liczne rzesze uczniów jego i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy, i z nad morza, z Tyru i Sydonu, którzy przybyli, aby go słuchać i dać się wyleczyć ze swych chorób;
- 6:18** - A także dręczeni przez duchy nieczyste byli uzdrawiani.
- 6:19** - A cała rzesza pragnęła się go dotknąć, dlatego że moc wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich.
- 6:20** - A On podniósłszy oczy na uczniów swoich powiedział:
Błogosławieni ubodzy, albowiem wasze jest Królestwo Boże.
- 6:21** - Błogosławieni, którzy teraz łakniecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie.
- 6:22** - Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was nienawidzić będą i gdy was wyłączą, i lżyć was będą, i gdy imieniem waszym pomiać będą jako bezecnym z powodu Syna Człowieczego.
- 6:23** - Radujcie i weselcie się w tym dniu; oto bowiem zapłata wasza obfita jest w niebie; tak samo bowiem czynili prorokom ojcowie ich.
- 6:24** - Ale biada wam bogaczom, bo już odbieracie pociechę swoją.
- 6:25** - Biada wam, którzy teraz nasyceni jesteście, gdyż będziecie cierpieć głód. Biada wam, którzy teraz się śmiejecie, bo smucić się i płakać będziecie.
- 6:26** - Biada wam, gdy wszyscy ludzie dobrze o was mówić będą; tak samo bowiem czynili fałszywym prorokom ojcowie ich.
- 6:27** - Ale wam, którzy słuchacie, powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą,
- 6:28** - Błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy was krzywdzą.

- 6:29** - Temu, kto cię uderzy w policzek, nadstaw i drugi, a temu, kto ci zabiera płaszcz, i sukni nie odmawiaj.
- 6:30** - Każdemu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto bierze, co twoje, nie żądaj zwrotu.
- 6:31** - A jak chcecie, aby ludzie wam czynili, czyńcie im tak samo i wy.
- 6:32** - A jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, na jakąż wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują.
- 6:33** - Jeśli bowiem dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy to samo czynią.
- 6:34** - A jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na jaką wdzięczność zasługujecie? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby to samo odebrać z powrotem.
- 6:35** - Ale miłujcie nieprzyjaciół waszych i dobrze czyńcie, i pożyczajcie, nie spodziewając się zwrotu, a będzie obfita nagroda wasza, i synami Najwyższego będziecie, gdyż On dobrotliwy jest i dla niewdzięcznych, i dla złych.
- 6:36** - Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz.
- 6:37** - I nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni, i nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni, odpuszczajcie, a dostąpicie odpuszczenia.
- 6:38** - Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, potręśioną i przepelnioną dadzą w zanadrze wasze; albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą.
- 6:39** - Opowiedział im też podobieństwo: Czy może ślepy ślepego prowadzić? Czy obaj nie wpadną do dołu?
- 6:40** - Nie masz ucznia nad mistrza, ale należycie będzie przygotowany każdy, gdy będzie jak jego mistrz.
- 6:41** - A dlaczego widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku własnym nie dostrzegasz?
- 6:42** - Albo jak powiesz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z

oka twego, a oto belka jest w oku twoim? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego.

- 6:43** - Nie ma bowiem drzewa dobrego, które by rodiło owoc zły, ani też drzewa złego, które by rodiło owoc dobry.
- 6:44** - Każde bowiem drzewo poznaje się po jego owocu, bo nie zbierają z cierni fig ani winogron z głogu.
- 6:45** - Człowiek dobry z dobrego skarbcza serca wydobywa dobro, a zły ze złego wydobywa zło; albowiem z obfitości serca mówią usta jego.
- 6:46** - Dlaczego mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię?
- 6:47** - Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie i słucha słów moich, i czyni je.
- 6:48** - Podobny jest do człowieka budującego dom, który kopał i dokopał się głęboko, i założył fundament na skale. A gdy przyszła powódź, uderzyły wody o ów dom, ale nie mogły go poruszyć, bo był dobrze zbudowany.
- 6:49** - Kto zaś słucha, a nie czyni, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu, i uderzyły weń wody, i wnet runął, a upadek domu owego był zupełny.

Rozdział 7

- 7:1** - A gdy dokończył wszystkich słów swoich do słuchającego go ludu, wszedł do Kafarnaum.
- 7:2** - A sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, zachorował i bliski był śmierci.
- 7:3** - A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych żydowskich, prosząc go, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę.
- 7:4** - A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go usilnie, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił.
- 7:5** - Miłuje bowiem lud nasz i sam zbudował nam synagogę.
- 7:6** - I Jezus poszedł z nimi. A gdy już był niedaleko domu, setnik posłał przyjaciół i kazał mu powiedzieć: Panie, nie trudź się,

nie jestem bowiem godzien, abyś wszedł pod dach mój.

- 7:7** - Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego, by przyjść do ciebie; lecz powiedz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój.
- 7:8** - Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy, mającym pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie, a innemu: Przyjdź, a przychodzi, a słudze memu: Czyń to, a czyni.
- 7:9** - A gdy to Jezus usłyszał, zdziwił się i zwróciwszy się do towarzyszącego mu ludu, rzekł: Powiadam wam, nawet w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem.
- 7:10** - A ci, którzy byli posłani, po powrocie do domu zastali sługę zdrowym.
- 7:11** - A zaraz potem udał się do miasta, zwanego Nain, i szli z nim uczniowie jego i mnóstwo ludu.
- 7:12** - A gdy się przybliżał do bramy miasta, oto wynoszono zmarłego, jedynego syna matki, która była wdową, a wiele ludzi z tego miasta było z nią.
- 7:13** - A gdy ją Pan zobaczył, uzalił się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz.
- 7:14** - I podszedłszy, dotknął się noszy, a ci, którzy je nieśli, stanęli. I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię: Wstań.
- 7:15** - I podniósł się zmarły, i zaczął mówić. I oddał go jego matce.
- 7:16** - Wtedy lęk ogarnął wszystkich, i wielbili Boga, mówiąc: Prorok wielki powstał wśród nas i Bóg nawiedził lud swój.
- 7:17** - I rozeszła się o nim ta wieść po całej Judei i po całej okolicznej krainie.
- 7:18** - I donieśli Janowi uczniowie jego o tym wszystkim.
- 7:19** - Wtedy Jan, przywoławszy dwóch spośród uczniów swoich, posłał ich do Pana i kazał go zapytać: Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego oczekiwać mamy?
- 7:20** - A gdy ci mężowie przybyli do niego, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego oczekiwać mamy?
- 7:21** - W tej godzinie uleczył wielu od chorób i cierpień, i duchów złych, a wielu ślepych obdarzył wzrokiem.

- 7:22** - I odpowiadając, rzekł im: Idźcie i oznajmijcie Janowi, coście widzieli i słyszeli: Ślepi odzyskują wzrok, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, a głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, ubogim opowiadana jest ewangelia.
- 7:23** - A błogosławiony jest ten, który się mną nie zgorszy.
- 7:24** - A gdy odeszli posłańcy Jana, zaczął Jezus mówić do tłumów o Janie: Coście wyszli oglądać na pustynię? Czy trzcinę chwiejącą się od wiatru?
- 7:25** - Ale coście wyszli widzieć? Czy człowieka w miękkie szaty odzianego? Oto ci, którzy w szatach wspaniałych chodzą i w przepychu żyją, są w pałacach królewskich.
- 7:26** - Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Owszem, powiadam wam, i więcej niż proroka.
- 7:27** - To jest ten, o którym napisano: Oto posyłam posłańca mego przed tobą, który przygotuje drogę twoją przed tobą.
- 7:28** - Powiadam wam: Nikt z tych, którzy się z niewiast narodzili, nie jest większy od Jana, lecz najmniejszy w Królestwie Bożym jest większy od niego.
- 7:29** - A cały lud, który to usłyszał, i celnicy wielbili sprawiedliwego Boga za to, że byli ochrzczeni chrztem Jana;
- 7:30** - Natomiast faryzeusze i uczeni w zakonie wzgardzili postanowieniem Bożym o nich samych, bo nie dali się przez niego ochrzcić.
- 7:31** - I rzekł Pan: Z kim więc porównam ludzi tego pokolenia i do kogo są podobni?
- 7:32** - Podobni są do dzieci, które siedząc na rynku wołają jedne na drugie tymi słowami: Graliśmy wam na piszczałce, a nie tańczyliście, nuciliśmy pieśń żałobną, a nie płakaliście.
- 7:33** - Przyszedł bowiem Jan Chrzciel, który nie jada chleba i nie pija wina, a mówicie: Ma demona.
- 7:34** - Przyszedł Syn Człowieczy, je i pije, a mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników,
- 7:35** - A usprawiedliwiona została mądrość przez wszystkie dzieci swoje.

- 7:36** - I zaprosił go pewien faryzeusz, aby z nim jadł. Wszedłszy tedy do domu tego faryzeusza, zasiadł do stołu.
- 7:37** - A oto pewna kobieta z tego miasta, grzesznica, dowiedziawszy się, iż zasiada przy stole w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowy słoik olejku.
- 7:38** - I stanąwszy z tyłu u jego nóg, zapłakała, i zaczęła łzami zlewać nogi jego i włosami swojej głowy wycierać, a całując jego stopy, namaszczała je olejkim.
- 7:39** - Ujrzawszy to faryzeusz, który go zaprosił, mówił sam w sobie: Gdyby ten był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta kobieta, która go dotyka, bo to grzesznica.
- 7:40** - Na to Jezus rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A ten mówi: Powiedz, Nauczycielu!
- 7:41** - Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był dłużny pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt.
- 7:42** - A gdy oni nie mieli z czego oddać, obydwom darował. Który więc z nich będzie go bardziej miłował?
- 7:43** - A Szymon odpowiadając, rzekł: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A On mu rzekł: Słusznie osądziłeś.
- 7:44** - I zwróciwszy się do kobiety, powiedział Szymonowi: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu, a nie dałeś wody dla nóg moich; ona zaś łzami skropiła nogi moje i włosami swoimi wytarła.
- 7:45** - Nie pocałowałeś mnie; a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować nóg moich.
- 7:46** - Głowy mojej oliwą nie namaściłeś; ona zaś olejkim namaściła nogi moje.
- 7:47** - Dlatego powiadam ci: Odpuszczono jej liczne grzechy, bo bardzo miłowała. Komu zaś mało się odpuszcza, mało miłuje.
- 7:48** - I rzekł do niej: Odpuszczone są grzechy twoje.
- 7:49** - I zaczęli współbiesiadnicy rozważać w sobie: Któż to jest ten, który nawet grzechy odpuszcza?
- 7:50** - I powiedział do kobiety: Wiara twoja zbawiła cię, idź w pokój.

Rozdział 8

- 8:1** - I stało się potem, że chodził po miastach i wioskach, zwiastując dobrą nowinę o Królestwie Bożym, a dwunastu z nim
- 8:2** - I kilka kobiet, które On uleczył od złych duchów i od chorób, Maria zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów,
- 8:3** - I Joanna, żona Chuzy, zarządcy dóbr Heroda, i Zuzanna, i wiele innych, które służyły im majątkościami swymi.
- 8:4** - A gdy się zeszło wiele ludu i z miast przybywali do niego, rzekł w podobieństwie:
- 8:5** - Wyszedł siewca rozsiewać ziarno swoje. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało zdeptane, a ptaki niebieskie zjadły je.
- 8:6** - A drugie padło na opokę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci.
- 8:7** - A inne padło między ciernie, a ciernie razem z nim wzrosły i zadusiły je.
- 8:8** - A jeszcze inne padło na ziemię dobrą i, gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.
- 8:9** - I pytali go jego uczniowie, co znaczy to podobieństwo.
- 8:10** - A On im rzekł: Wam dane jest poznać tajemnice Królestwa Bożego, ale innym podaje się je w podobieństwach, aby patrząc nie widzieli, a słuchając nie rozumieli.
- 8:11** - A podobieństwo to znaczy: Ziarnem jest Słowo Boże.
- 8:12** - A tymi na drodze są ci, którzy wysłuchali; potem przychodzi diabeł i wybiera słowo z serca ich, aby nie uwierzyli i nie byli zbawieni.
- 8:13** - A tymi na opoce są ci, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, ale korzenia nie mają, do czasu wierzą, a w chwili pokusy odstępują.
- 8:14** - A to, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy usłyszeli, ale idąc drogą wśród trosk, bogactw i rozkoszy życia, ulegają przyduszeniu i nie dochodzą do dojrzałości.
- 8:15** - A to, które padło na dobrą ziemię, oznacza tych, którzy

szczerym i dobrym sercem usłyszawszy słowo, zachowują je i w wytrwałości wydają owoc.

8:16 - Nikt też nie zapala świecy i nie nakrywa jej naczyniem ani nie stawia pod łóżkiem, ale stawia ją na świeczniku, ażeby widzieli światło ci, którzy whodzą.

8:17 - Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie miało być poznane i nie miało wyjść na jaw.

8:18 - Baczcie więc, jak słuchacie; albowiem temu, który ma, będzie dodane, a temu, który nie ma, i to, co sądzi, że ma, zostanie odebrane.

8:19 - I przyszła do niego matka z braćmi jego, ale nie mogli dotrzeć do niego z powodu tłumu.

8:20 - I doniesiono mu: Matka twoja i bracia twoi stoją na dworze i chcą widzieć się z tobą.

8:21 - On zaś odpowiedział im: Matką moją i braćmi moimi są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i wypełniają je.

8:22 - I stało się pewnego dnia, że wstąpił do łodzi On i uczniowie jego i rzekł do nich: Przeprowmy się na drugi brzeg jeziora. I odbili od brzegu.

8:23 - A gdy płynęli, On zasnął. I zerwał się gwałtowny wicher na jeziorze i fale ich zalewały, i byli w niebezpieczeństwie.

8:24 - Tedy przystąpili do niego i zbudzili go, mówiąc: Mistrzu, Mistrzu, giniemy. A On obudziwszy się, zgromił wiatr i wzburzone fale, a one uspokoiły się i nastąpiła cisza.

8:25 - I rzekł do nich: Gdzież jest wiara wasza? Oni zaś, przestraszywszy się, zdumiewali się i mówili jedni do drugich: Któż to jest ten, że nawet wiatrom i wodzie rozkazuje i słuchają go?

8:26 - I dopłynęli do krainy Gerazeńczyków, która leży naprzeciw Galilei.

8:27 - A gdy wyszedł na ląd, zabiegł mu drogę pewien mąż z miasta, który był opętany przez demony i od dłuższego czasu nie nosił odzienia i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcach.

- 8:28** - A gdy ujrzał Jezusa, z krzykiem padł przed nim i donośnym głosem zawołał: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie,
- 8:29** - Gdyż nakazywał duchowi nieczystemu, by wyszedł z tego człowieka. Od dłuższego bowiem czasu szarpał nim, a choć go wiązano łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał te więzy, a demon pędził go na pustynię.
- 8:30** - Zapytał go więc Jezus: Jak ci na imię? A ten rzekł: Legion, gdyż wiele demonów weszło w niego.
- 8:31** - I prosiły go, aby im nie nakazywał odejść w otchłań.
- 8:32** - A było tam duże stado świń, pasące się na górze. I prosiły go, aby im pozwolił w nie wejść. I pozwolił im.
- 8:33** - Gdy demony wyszły z tego człowieka i weszły w świnię, rzuciło się całe stado z urwiska do jeziora i utonęło.
- 8:34** - Pasterze zaś, zabaczywszy, co się stało, uciekli i donieśli o tym w mieście i po wioskach.
- 8:35** - Ludzie wyszli zobaczyć, co się stało, i przyszli do Jezusa, i zastali tego człowieka, z którego demony wyszły, przyodzianego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u stóp Jezusa, i zlekli się.
- 8:36** - A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, jak został uzdrowiony ten opętany.
- 8:37** - I prosiła go cała ludność okolic gerazeńskich, by odszedł od nich, gdyż ogarnął ich wielki strach. Wtedy On wsiadł do łodzi i zawrócił.
- 8:38** - A mąż ten, z którego wyszły demony, prosił go, by mógł być z nim. Lecz On odprawił go, mówiąc:
- 8:39** - Wróć do domu swojego i rozpowiadaj, jak wielkie rzeczy uczynił ci Bóg. I odszedł, rozpowiadając po całym mieście, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus.
- 8:40** - A gdy Jezus powrócił, przyjął go lud; wszyscy go bowiem oczekiwali.
- 8:41** - A oto przyszedł mąż, imieniem Jair, który był przełożonym synagogi, i padł do nóg Jezusa, i prosił go, aby wstąpił do

- jego domu,
- 8:42** - Gdyż miał córkę, jedynaczkę, w wieku około dwunastu lat, a ta umierała. A gdy On szedł, tłumy cisnęły się do niego.
- 8:43** - A niewiasta, która miała krwotok od dwunastu lat i na lekarzy wydała całe swoje mienie, a nikt nie mógł jej uleczyć,
- 8:44** - Podeszedłszy z tyłu, dotknęła się kraju szaty jego, i natychmiast ustał jej krwotok.
- 8:45** - I rzekł Jezus: Kto się mnie dotknął? A gdy wszyscy się zapierali, rzekł Piotr: Mistrzu, tłumy cisną się do ciebie i tłoczą.
- 8:46** - Jezus zaś rzekł: Dotknął się mnie ktoś; poczułem bowiem, że moc wyszła ze mnie.
- 8:47** - A niewiasta, spostrzegłszy, że się nie może ukryć, podeszła z drżeniem i padłszy przed nim, oznajmiła przed całym ludem, z jakiego powodu się go dotknęła i jak natychmiast została uleczone.
- 8:48** - On zaś rzekł do niej: Córko, wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokój.
- 8:49** - Gdy On jeszcze mówił, nadszedł ktoś od przełożonego synagogi, mówiąc: Umarła córka twoja, nie trudź już Nauczyciela.
- 8:50** - Jezus zaś, usłyszawszy to, odpowiedział mu: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona.
- 8:51** - A przyszedłszy przed dom, nie pozwolił nikomu wejść z sobą, tylko Piotrowi, Janowi i Jakubowi, i ojcu, i matce dziecka.
- 8:52** - A wszyscy płakali i żalowali jej. On zaś rzekł: Nie płaczcie, nie umarła, lecz śpi.
- 8:53** - I wyśmiewali go, bo wiedzieli, że umarła.
- 8:54** - On zaś, ująwszy ją za rękę, zawołał głośno: Dziewczynko, wstań.
- 8:55** - I powrócił duch jej, i zaraz wstała, a On polecił, aby jej dano jeść.
- 8:56** - I wpadli w osłupienie jej rodzice; On zaś przykazał im, by nikomu nie mówili o tym, co się stało.

Rozdział 9

- 9:1** - I zwoławszy dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i moc uzdrawiania chorób.
- 9:2** - I posłał ich, aby głosili Królestwo Boże i uzdrawiali.
- 9:3** - I rzekł do nich: Niczego nie zabierajcie na drogę, ani kija, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy, ani dwóch szat.
- 9:4** - A gdy do którego domu wejdziecie, tam pozostańcie i stamtąd wychodźcie.
- 9:5** - A na tych, którzy was nie przyjmą, wychodząc z tego miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim.
- 9:6** - Wyszędłszy więc, obchodzili wioski, zwiastując dobrą nowinę i wszędzie uzdrawiając.
- 9:7** - I usłyszał tetrarcha Herod o wszystkim, co się działo, i był zaniepokojony, dlatego że niektórzy mówili, iż Jan został zmartwychwzbudzony,
- 9:8** - A niektórzy, że Eliasz się pojawił, a inni, że powstał któryś z dawnych proroków.
- 9:9** - Herod zaś rzekł: Jana ja kazałem ściąć, któż zaś jest Ten, o którym słyszę te rzeczy? I pragnął go widzieć.
- 9:10** - A apostołowie, powróciwszy, opowiedzieli mu o wszystkim, czego dokonali. I wziąwszy ich z sobą, wycofał się na pustkowie koło miasta, zwanego Betsaidą.
- 9:11** - A tłumy, dowiedziawszy się o tym, poszły za nim. Przyjąwszy je, mówił do nich o Królestwie Bożym i leczył tych, którzy potrzebowali uzdrowienia.
- 9:12** - A dzień chylił się ku wieczorowi. Wtedy przystąpiło do niego dwunastu i rzekli: Rozpuść tłum, aby poszli do okolicznych wiosek i osad i tam postarali się o pomieszczenie i wyżywienie, gdyż tutaj jesteśmy na miejscu pustynnym.
- 9:13** - A On rzekł do nich: Wy im dajcie jeść. Oni zaś odrzekli: Nie mamy więcej aniżeli pięć chlebów i dwie ryby, chyba żebyśmy poszli i kupili żywności dla wszystkiego ludu.

- 9:14** - Albowiem mężów było około pięciu tysięcy. Rzekł więc do uczniów swoich: Każcie im usiąść w grupach mniej więcej po pięćdziesięciu.
- 9:15** - I uczynili tak, i posadzili wszystkich.
- 9:16** - Wziąwszy zaś te pięć chlebów i dwie ryby, spojrział w niebo, pobłogosławił je, rozłamał i dawał uczniom, by kładli przed ludem.
- 9:17** - I jedli, i nasycili się wszyscy; i zebrano pozostałych okruszyn dwanaście koszów.
- 9:18** - I stało się, gdy modlił się na osobności, że byli razem z nim uczniowie, i zapytał ich tymi słowy: Za kogo mają mnie ludzie?
- 9:19** - A oni odpowiadając, rzekli: Za Jana Chrzciciela, a inni za Eliasza, inni jeszcze za jednego z dawnych proroków, który zmartwychwstał.
- 9:20** - I rzekł do nich: A wy za kogo mnie macie? A Piotr odpowiedział, mówiąc: Za Chrystusa, Syna Bożego.
- 9:21** - A On zgromił ich i zakazał im mówić o tym komukolwiek,
- 9:22** - Powiadając: Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i musi być odrzucony przez starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie, i musi być zabity, a dnia trzeciego wskrzeszony.
- 9:23** - I powiedział do wszystkich: Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie.
- 9:24** - Kto bowiem chce zachować duszę swoją, straci ją, kto zaś straci duszę swoją dla mnie, ten ją zachowa.
- 9:25** - Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli siebie samego zatraci lub szkodę poniesie?
- 9:26** - Kto bowiem wstydzi się mnie i moich słów, tego i Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale swojej i Ojca, i aniołów świętych.
- 9:27** - Powiadam zaś wam prawdziwie: Niektórzy z obecnych tutaj nie zaznają śmierci, aż ujrzą Królestwo Boże.
- 9:28** - A mniej więcej w osiem dni po tych mowach zabrał z sobą

- Piotra i Jana, i Jakuba i wszedł na górę, aby się modlić.
- 9:29** - A gdy się modlił, wygląd oblicza jego odmienił się, a szata jego stała się biała i lśniąca.
- 9:30** - I oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a byli to Mojżesz i Eliasz,
- 9:31** - Którzy ukazali się w chwale i mówili o jego zgonie, który miał nastąpić w Jerozolimie.
- 9:32** - A Piotra i jego towarzyszy zmógł sen. A gdy się obudzili, ujrzeli chwałę jego i tych dwóch mężów, którzy przy nim stali.
- 9:33** - A gdy oni rozstawali się z nim, Piotr, nie wiedząc, co mówi, rzekł do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być, uczynmy więc trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi, jeden Eliaszowi.
- 9:34** - A gdy on to mówił, powstał obłok i zacienił ich. I zlekli się, gdy wchodzili w obłok.
- 9:35** - A z obłoku odezwał się głos: Ten jest Syn mój wybrany, tego słuchajcie.
- 9:36** - A gdy ten głos się odezwał, okazało się, że Jezus był sam. A oni przemilczeli to i w tych dniach nikomu nie mówili nic o tym, co widzieli.
- 9:37** - A nazajutrz, gdy zeszli z góry, zabiegł mu drogę liczny tłum.
- 9:38** - A oto mąż z tłumu krzyknął, mówiąc: Nauczycielu, błagam cię, wejrzyj na syna mego, na mego jedynaka,
- 9:39** - Bo oto duch porywa go i zaraz krzyczy, i szarpie nim z pianą na ustach, i z trudem opuszcza go potłuczonego.
- 9:40** - Błagałem też uczniów twoich, aby go wygnali, lecz nie potrafili.
- 9:41** - A Jezus odpowiadając, rzekł: O rodzie niewierzący i przewrotny, jak długo mam być z wami i mam was znosić? Przyrowadź tutaj syna swego.
- 9:42** - A gdy jeszcze podchodził, porwał go demon i szarpnął nim. Jezus zaś zgromił ducha nieczystego i uzdrowił chłopca, i oddał go ojcu jego.
- 9:43** - I zdumiewali się wszyscy nad wielkością Boga. Lecz gdy

wszyscy dziwili się temu wszystkiemu, co czynił, On rzekł do uczniów swoich:

- 9:44** - Nakłońcie uszu swoich do tych słów: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie.
- 9:45** - Lecz oni nie zrozumieli tego słowa i było ono zakryte przed nimi, tak że nie pojęli go, a bali się go pytać o znaczenie tego słowa.
- 9:46** - Przyszło im też na myśl, kto by z nich był największy.
- 9:47** - Jezus zaś, wiedząc o tej myśli ich serc, wziął dziecię i postawił je przy sobie,
- 9:48** - I rzekł do nich: Kto by przyjął to dziecię w imieniu moim, mnie przyjmuje. Kto zaś mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy między wami wszystkimi, ten jest wielki.
- 9:49** - A Jan odpowiadając, rzekł: Mistrzu, widzieliśmy takiego, który w twoim imieniu wygania demony i zabranialiśmy mu, ponieważ nie chodzi z nami.
- 9:50** - Wtedy Jezus rzekł do niego: Nie zabraniajcie; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami.
- 9:51** - I stało się, gdy dopełniały się dni, kiedy miał być wzięty do nieba i postanowił pójść do Jerozolimy,
- 9:52** - Że wysłał przed sobą posłańców. A ci w drodze wstąpili do wioski samarytańskiej, aby mu przygotować gospodę.
- 9:53** - Lecz nie przyjęli go, dlatego, że droga jego prowadziła do Jerozolimy.
- 9:54** - A gdy to widzieli uczniowie Jakub i Jan, rzekli: Panie, czy chcesz, abyśmy słowem ściągnęli ogień z nieba, który by ich pochłonął, jak to i Eliasz uczynił?
- 9:55** - A On, obróciwszy się, zgromił ich i rzekł: Nie wiecie, jakiego ducha jesteście.
- 9:56** - Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł zatracać dusze ludzkie, ale je zachować. I poszli do innej wioski.
- 9:57** - Gdy tedy szli drogą, rzekł ktoś do niego: Pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz.

- 9:58** - A Jezus rzekł do niego: Lisy mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił.
- 9:59** - Do drugiego zaś rzekł: Pójdź za mną! A ten rzekł: Pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać ojca mego.
- 9:60** - Odrzekł mu: Niech umarli grzebią umarłych swoich, lecz ty idź i głos Królestwo Boże.
- 9:61** - Powiedział też inny: Pójdę za tobą, Panie, pierwszej jednak pozwól mi pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim.
- 9:62** - A Jezus rzekł do niego: Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego.

Rozdział 10

- 10:1** - A potem wyznaczył Pan innych, siedemdziesięciu dwóch, i rozesłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam zamierzał się udać.
- 10:2** - I powiedział im: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje.
- 10:3** - Idźcie! Oto posyłam was jako jagnięta między wilki.
- 10:4** - Nie noście z sobą sakiewki ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie.
- 10:5** - A gdy do jakiegoś domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój domowi temu.
- 10:6** - A jeśli tam będzie syn pokoju, spocznie na nim pokój wasz, a jeśli nie, wróci do was.
- 10:7** - W domu tym pozostańcie, jedząc i pijąc to, co u nich jest; godzin bowiem robotnik zapłaty swojej. Nie przenoście się z domu do domu.
- 10:8** - A jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was, spożywajcie to, co wam podadzą.
- 10:9** - I uzdrawiajcie w nim chorych, i mówcie do nich: Przybliżyło się do was Królestwo Boże.
- 10:10** - Jeśli zaś do któregoś miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na ulicę i mówcie:

- 10:11** - Nawet proch z miasta waszego, który przylgnął do nóg naszych, strząsamy na was, lecz wiedźcie, iż przybliżyło się Królestwo Boże.
- 10:12** - Powiadam wam, iż w dniu owym lżej będzie Sodomie niż owemu miastu.
- 10:13** - Biada tobie, Chorazynie, biada tobie, Betsaido; bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się te cuda, które u was się stały, dawno by w worze i popiele siedząc, pokutowały.
- 10:14** - Toteż lżej będzie Tyrowi i Sydonowi na sądzie aniżeli wam.
- 10:15** - A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba wywyższone będziesz? Nie! Aż do piekła zstąpisz.
- 10:16** - A kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał.
- 10:17** - Powróciło tedy owych siedemdziesięciu dwóch z radością, mówiąc: Panie, i demony są nam podległe w imieniu twoim.
- 10:18** - Rzekł więc do nich: Widziałem, jak szatan, niby błyskawica, spadł z nieba.
- 10:19** - Oto dałem wam moc, abyście deptali po wężach i skorpionach i po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi.
- 10:20** - Wszakże nie z tego się radujcie, iż duchy są wam podległe, radujcie się raczej z tego, iż imiona wasze w niebie są zapisane.
- 10:21** - W owej godzinie rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztronymi, a objawiłeś je prostaczkom; zaprawdę, Ojcze, bo tak się tobie upodobało.
- 10:22** - Wszystko jest mi przekazane przez Ojca mojego i nikt nie wie, kto to Syn, jak tylko Ojciec, a kto Ojciec, jak tylko Syn, i ten, komu Syn zechce to objawić.
- 10:23** - I zwróciwszy się na osobności do uczniów, rzekł: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie.
- 10:24** - Powiadam wam bowiem, iż wielu proroków i królów chciało widzieć, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i słyszeć, co wy

słyszycie, a nie usłyszeli.

- 10:25** - A oto pewien uczonec w zakonie wystąpił i wystawiając go na próbę, rzekł: Nauczycielu, co mam czynić, aby dostąpić żywota wiecznego?
- 10:26** - On zaś rzekł do niego: Co napisano w zakonie? Jak czytasz?
- 10:27** - A ten, odpowiadając, rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej, a bliźniego swego, jak siebie samego.
- 10:28** - Rzekł mu więc: Dobrze odpowiedziałeś, czyn to, a będziesz żył.
- 10:29** - On zaś, chcąc się usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A kto jest bliźnim moim?
- 10:30** - A Jezus, nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek szedł z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając go na pół umarłego.
- 10:31** - Przypadkiem szedł tą drogą jakiś kapłan i zobaczywszy go, przeszedł mimo.
- 10:32** - Podobnie i Lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, przeszedł mimo.
- 10:33** - Pewien Samarytanin zaś, podróżując tędy, podjechał do niego i ujrzawszy, ulitował się nad nim.
- 10:34** - I podszedłszy opatrzył rany jego, zalewając je oliwą i winem, po czym wsadził go na swoje bydło, zawiózł do gospody i opiekował się nim.
- 10:35** - A nazajutrz dobył dwa denary, dał je gospodarzowi i rzekł: Opiekuj się nim, a co wydasz ponad to, ja w drodze powrotnej oddam ci.
- 10:36** - Który z tych trzech, zdaniem twoim, był bliźnim temu, który wpadł w ręce zbójców?
- 10:37** - A on rzekł: Ten, który się ulitował nad nim. Rzekł mu Jezus: Idź, i ty czyn podobnie.
- 10:38** - A gdy szli, wstąpił do pewnej wioski; a pewna niewiasta,

imieniem Marta, przyjęła go do domu.

10:39 - Ta miała siostrę, a na imię jej było Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała jego słowa.

10:40 - Marta zaś krzątała się koło różnej posługi; a przystąpiwszy, rzekła: Panie, czy nie dbasz o to, że siostra moja pozostawiła mnie samą, abym pełniła posługi? Powiedz jej więc, aby mi pomogła.

10:41 - A odpowiadając rzekł do niej Pan: Marto, Marto, troszczysz się i kłopotujesz o wiele rzeczy;

10:42 - Niewiele zaś potrzeba, bo tylko jednego; Maria bowiem dobrą część wybrała, która nie będzie jej odjęta.

Rozdział 11

11:1 - A gdy On w pewnym miejscu modlił się i zakończył modlitwę, ktoś z jego uczniów rzekł do niego: Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył uczniów swoich.

11:2 - Wtedy rzekł do nich: Gdy się modlicie, mówcie: Ojczy nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje, przyjdź Królestwo twoje,

11:3 - Bądź wola twoja, jak w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień,

11:4 - I odpuść nam grzechy nasze, albowiem i my odpuszczamy każdemu winowajcy swemu, i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego.

11:5 - I rzekł do nich: Któż z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby,

11:6 - Albowiem przyjaciel mój przybył do mnie, będąc w podróży, a nie mam mu co podać.

11:7 - A tamten z mieszkania odpowie mu: Nie naprzykrzaj mi się, drzwi już są zamknięte, dzieci moje są ze mną w łóżku, nie mogę wstać i dać ci.

11:8 - Powiadam wam, jeżeli nawet nie dlatego wstanie i da mu, że jest jego przyjacielem, to dla natręctwa jego wstanie i da mu,

ile potrzebuje.

- 11:9** - A ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.
- 11:10** - Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą.
- 11:11** - Gdzież jest taki ojciec pośród was, który, gdy syn będzie go prosił o chleb, da mu kamień? Albo gdy będzie go prosił o rybę, da mu zamiast ryby węża?
- 11:12** - Albo gdy będzie prosił o jajo, da mu skorpiona?
- 11:13** - Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż bardziej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą.
- 11:14** - I wypędzał demona, który był niemy. A gdy demon wyszedł, niemy przemówił. I tłum zdumiał się.
- 11:15** - Niektórzy zaś z nich mówili: On wypędza demony mocą Belzebuba, władcy demonów.
- 11:16** - Drudzy zaś, kusząc go, żądali od niego znaku z nieba.
- 11:17** - A On znając ich zamysły, rzekł do nich: Każde królestwo, rozdarte wewnątrz, pustoszeje, a skłócone domy upadają.
- 11:18** - Jeśli więc szatan sam w sobie jest rozdarty, jak się ostatecznie jego królestwo, skoro mówicie, że Ja mocą Belzebuba wypędzam demony?
- 11:19** - Jeśli zaś Ja mocą Belzebuba wypędzam demony, to czyją mocą synowie wasi wypędzają? Dlatego oni będą sędziami waszymi.
- 11:20** - Jeżeli natomiast Ja palcem Bożym wypędzam demony, zaiste przyszło już do was Królestwo Boże.
- 11:21** - Gdy zbrojny mocarz strzeże swego zamku, bezpieczne jest mienie jego.
- 11:22** - Lecz gdy mocniejszy od niego najdzie go i zwycięży, zabiera mu zbroję jego, na której polegał, i rozdaje jego łupy.
- 11:23** - Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie gromadzi ze mną, rozprasza.
- 11:24** - A gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, wędruje po

miejscach bezwodnych, szukając ukojenia, a gdy nie znajdzie, mówi: Wrócę do domu swego, skąd wyszedłem.

11:25 - I przyszedłszy, zastaje go wymiecionym i przyozdobionym.

11:26 - Wówczas idzie i zabiera z sobą siedem innych duchów, gorszych niż on, i wchodzą, i mieszkają tam. I bywa końcowy stan człowieka tego gorszy niż pierwotny.

11:27 - A gdy On to mówił, pewna niewiasta z tłumu, podniósłszy swój głos, rzekła do niego: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssałeś.

11:28 - On zaś rzekł: Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go.

11:29 - A gdy się tłumy zbierały, zaczął mówić: Pokolenie to jest pokoleniem złym; znaku szuka, ale inny znak nie będzie mu dany, jak tylko znak Jonasza.

11:30 - Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla Niniwczyków, tak będzie i Syn Człowieczy dla tego pokolenia.

11:31 - Królowa z południa stanie na sądzie wraz z tym pokoleniem i spowoduje ich potępienie, gdyż przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tutaj więcej niż Salomon.

11:32 - Mężowie z Niniwy staną na sądzie wraz z tym pokoleniem i spowodują jego potępienie, gdyż na skutek zwiastowania Jonasza pokutowali, a oto tutaj więcej niż Jonasz.

11:33 - Nikt nie zapala świecy i nie stawia jej w ukryciu ani pod korcem, ale na świeczniku, ażeby ci, którzy wchodzą, widzieli światło.

11:34 - Świecą ciała jest oko twoje. Jeśli oko twoje jest zdrowe, i całe ciało twoje jest jasne. A jeśli jest chore, i ciało twoje jest ciemne.

11:35 - Bacz więc, by światło, które jest w tobie, nie było ciemnością.

11:36 - Jeśli więc całe ciało twoje jest jasne i nie ma w nim cząstki ciemnej, będzie całe jasne, jak gdyby świeca oświeciła cię swym blaskiem.

11:37 - A gdy to mówił, zaprosił go do siebie pewien faryzeusz na

posiłek. Wszedłszy więc, zasiadł do stołu.

- 11:38** - Ujrawszy to, faryzeusz dziwił się, że nie obmył się przed posiłkiem.
- 11:39** - Pan zaś rzekł do niego: Teraz wy, faryzeusze, oczyszczacie to, co jest zewnątrz kubka i misy, ale to, co jest wewnątrz was, pełne jest łupiestwa i złości.
- 11:40** - Głupcy, czy ten, który uczynił to, co jest zewnątrz, nie uczynił i tego, co jest wewnątrz?
- 11:41** - Ale dajcie to, co wewnątrz, na jałmużnę, a oto wszystko dla was będzie czyste.
- 11:42** - Lecz biada wam, faryzeusze, że dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z każdego ziela, a pomijacie prawo i miłość Boga; a wszak należało i to czynić, i tamtego nie zaniechać.
- 11:43** - Biada wam, faryzeusze, że lubicie pierwsze miejsca w synagogach i pozdrowienia na rynkach.
- 11:44** - Biada wam, że jesteście jak groby nie oznaczone, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą o tym.
- 11:45** - A odpowiadając, rzekł jeden z uczonych w zakonie do niego: Nauczycielu, mówiąc tak, i nas znieważasz.
- 11:46** - On zaś rzekł: I wam, zakonoznawcy, biada, bo obciążacie ludzi brzemionami nie do uniesienia, a sami ani jednym palcem swoim nie dotykacie tych brzemion.
- 11:47** - Biada wam, że budujecie grobowce prorokom, a przecież ojcowie wasi pozabijali ich.
- 11:48** - Zaiste, świadczycie przez to, że pochwalacie uczynki ojców swoich, gdyż oni ich zabili, a wy budujecie im groby.
- 11:49** - Dlatego też i Mądrość Boża powiedziała: Poślę do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych będą zabijać i prześladować,
- 11:50** - Aby dopominano się od tego pokolenia o krew wszystkich proroków, wylaną od założenia świata,
- 11:51** - Począwszy od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który został zabity pomiędzy ołtarzem i świątynią. Zaprawdę, powiadam wam: Dopominać się jej będą od pokolenia tego.

- 11:52** - Biada wam, zakonoznawcy, że pochwyciliście klucz poznania; sami nie weszliście, a tym, którzy chcieliby wejść, zabroniliście.
- 11:53** - A gdy stamtąd odchodził, zaczęli uczeni w Piśmie i faryzeusze gwałtownie nań napierać i wypytywać go o wiele rzeczy,
- 11:54** - Czyhając nań, by go przychwycić na jakimś jego słowie.

Rozdział 12

- 12:1** - A gdy się zgromadziły niezliczone rzesze ludu, tak iż nawzajem się deptali, zaczął mówić najpierw do uczniów swoich: Strzeżcie się kwasu faryzeuszów, to jest obłudy.
- 12:2** - Bo nie ma nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani tajnego, co by nie stało się wiadome.
- 12:3** - Dlatego, co mówicie w ciemności, będzie słyszane w świetle dziennym, a co w komorach na ucho szeptaliście, będzie rozgłaszane na dachach.
- 12:4** - Powiadam zaś wam, przyjaciołom moim, nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nie mają już nic do zrobienia.
- 12:5** - Ale wskażę wam, kogo się bać macie! Bójcie się tego, który, gdy zabija, ma moc wrzucić do piekła. Zaiste, powiadam wam: Tego się bójcie!
- 12:6** - Czy nie sprzedaje się pięciu wróbli za dwa grosze? A ani o jednym z nich Bóg nie zapomina.
- 12:7** - Nawet wszystkie włosy na głowie waszej są policzone. Nie bójcie się! Więcej znaczą niż wiele wróbli.
- 12:8** - Powiadam wam: Każdy, kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi.
- 12:9** - Kto zaś zaprze się mnie przed ludźmi, tego i Ja się zaprę przed aniołami Bożymi.
- 12:10** - Każdemu, kto powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie odpuszczone; lecz kto by bluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, temu nie będzie odpuszczone.

- 12:11** - A gdy was wodzić będą do synagog i do urzędów, i do władz, nie troszczcie się, jak się bronić i co mówić będziecie.
- 12:12** - Duch Święty bowiem pouczy was w tej właśnie godzinie, co trzeba mówić.
- 12:13** - I rzekł ktoś z tłumu do niego: Nauczycielu, powiedz bratu memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem.
- 12:14** - A On mu rzekł: Człowieku, któż mnie ustanowił sędzią lub rozjemcą nad wami?
- 12:15** - Powiedział też do nich: Baczcie, a wystrzegajcie się wszelkiej chciwości, dlatego że nie od obfitości dóbr zależy czyjeś życie.
- 12:16** - I powiedział im podobieństwo: Pewnemu bogaczowi pole obfity plon przyniosło.
- 12:17** - I rozważał w sobie: Co mam uczynić, skoro nie mam już gdzie gromadzić plonów moich?
- 12:18** - I rzekł: Uczynię tak: Zburzę moje stodoły, a większe zbuduję i zgromadzę tam wszystko zboże swoje i dobra swoje.
- 12:19** - I powiem do duszy swojej: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznij, jedz, pij, wesel się.
- 12:20** - Ale rzekł mu Bóg: Głupcze, tej nocy zażądają duszy twojej; a to, co przygotowałeś, czyje będzie?
- 12:21** - Tak będzie z każdym, który skarby gromadzi dla siebie, a nie jest w Bogu bogaty.
- 12:22** - I rzekł do uczniów swoich: Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie.
- 12:23** - Życie bowiem jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie.
- 12:24** - Spójrzcie na kruki, że nie sieją, ani żną, nie mają spichlerza ani składnicy, a jednak Bóg żywi je; o ileż więcej wy jesteście warci niż ptaki!
- 12:25** - Któż z was może troskliwą zapobiegliwością dodać do swojego wzrostu łokieć jeden?
- 12:26** - Jeśli więc najmniejszej rzeczy nie potraficie, czemu o

pozostałe się troszczycie?

- 12:27** - Spójrzcie na lilie - ani nie przędą, ani nie tkają, a powiadam wam: Nawet Salomon w całym bogactwie nie był tak przyodziany, jak jedna z nich.
- 12:28** - Jeśli więc trawę polną, która dziś jest, a jutro zostaje wrzucona do pieca, Bóg tak przyodziewa, o ileż bardziej was, o małowierni?
- 12:29** - Więc i wy nie pytajcie o to, co będziecie jeść i co będziecie pić, i nie martwcie się przedwcześnie.
- 12:30** - Tego wszystkiego bowiem ludy tego świata szukają; wie zaś Ojciec wasz, że tego potrzebujecie;
- 12:31** - Lecz szukajcie Królestwa jego, a tamto będzie wam dodane.
- 12:32** - Nie bój się, małeńka trzódko! Gdyż upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo.
- 12:33** - Sprzedajcie majątności swoje, a dawajcie jałmużnę. Uczyńcie sobie sakwy, które nie niszczeją, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej nie ma przystępu, ani mól nie niszczy.
- 12:34** - Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.
- 12:35** - Niechaj biodra wasze będą przepasane i świece zapalone.
- 12:36** - Wy zaś bądźcie podobni do ludzi oczekujących pana swego, aby mu zaraz otworzyć, kiedy powróci z wesela, przyjdzie i zapuka.
- 12:37** - Błogosławieni owi słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę, powiadam wam, iż się przepasze i posadzi ich przy stole, i przystąpiwszy, będzie im usługiwał.
- 12:38** - Czy przyjdzie o drugiej, czy o trzeciej straży, a zastanie ich tak, błogosławieni oni!
- 12:39** - To wiedzcie, że gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej przyjdzie, nie dopuściłby do tego, by podkopano dom jego.
- 12:40** - I wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o takiej godzinie, której się nie spodziewacie.
- 12:41** - A Piotr rzekł: Panie, czy do nas mówisz w tym

podobieństwie, czy też do wszystkich?

- 12:42** - A Pan rzekł: Któż jest tym wiernym i roztropnym szafarzem, którego ustanowił pan nad czeladzią swoją, aby im dawał wyżywienie w czasie właściwym?
- 12:43** - Błogosławiony ów sługa, którego pan jego, gdy przyjdzie, zostanie tak czyniącego.
- 12:44** - Zaprawdę, powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim.
- 12:45** - Jeśliby zaś ów sługa rzekł w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem, i zaczęłby bić sługi i służebnice, jeść, pić i upijać się,
- 12:46** - Przyjdzie pan sługi owego w dniu, w którym tego nie oczekuje, i o godzinie, której nie zna, usunie go i wyznaczy mu los z niewiernymi.
- 12:47** - Ten zaś sługa, który znał wolę pana swego, a nic nie przygotował i nie postąpił według jego woli, odbierze wiele razów.
- 12:48** - Lecz ten, który nie znał, choć popełnił coś karygodnego, odbierze niewiele razów. Komu wiele dano, od tego wiele będzie się żądać, a komu wiele powierzono, od tego więcej będzie się wymagać.
- 12:49** - Ogień przyszedłem rzucić na ziemię i jakżebym pragnął, aby już płonął.
- 12:50** - Chrztę mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się to dopełni.
- 12:51** - Czy myślicie, że przyszedłem, by dać ziemi pokój? Bynajmniej, powiadam wam, raczej rozdwojenie.
- 12:52** - Odtąd bowiem pięciu w jednym domu będzie poróżnionych; trzech z dwoma, a dwaj z trzema;
- 12:53** - Będą poróżnieni ojciec z synem, a syn z ojcem, matka z córką, a córka z matką, teściowa ze swą synową, a synowa z teściową.
- 12:54** - Powiedział też do tłumów: Gdy zobaczycie chmurę pojawiającą się od zachodu, zaraz mówicie: Deszcz

nadchodzi, i tak jest.

12:55 - A gdy południowy wiatr zawieje, mówicie: Będzie upał, i tak jest.

12:56 - Obłudnicy! Zjawiska ziemi i nieba umiecie rozpoznawać, a jakże więc nie umiecie rozpoznać obecnego czasu?

12:57 - Dlaczego więc sami z siebie nie umiecie osądzić, co jest sprawiedliwe?

12:58 - Gdy więc idziesz ze swoim przeciwnikiem do urzędnika, staraj się załatwić z nim sprawę w drodze, aby cię nie zaciągnął przed sędziego, a sędzia oddałby cię strażnikowi, a strażnik wrzuciłby cię do więzienia.

12:59 - Powiadam ci, że nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

Rozdział 13

13:1 - W tym samym czasie przybyli do niego niektórzy z wiadomością o Galilejczykach, których krew Piłat pomieszał z ich ofiarami.

13:2 - I odpowiadając, rzekł do nich: Czy myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż wszyscy inni Galilejczycy, że tak ucierpieli?

13:3 - Bynajmniej, powiadam wam, lecz jeżeli się nie upamiętacie, wszyscy podobnie poginiecie.

13:4 - Albo czy myślicie, że owych osiemnastu, na których upadła wieża przy Syloe i zabiła ich, było większymi winowajcami niż wszyscy ludzie zamieszkujący Jerozolimę?

13:5 - Bynajmniej, powiadam wam, lecz jeżeli się nie upamiętacie, wszyscy tak samo poginiecie.

13:6 - I powiedział to podobieństwo: Pewien człowiek miał figowe drzewo zasadzone w winnicy swojej i przyszedł, by szukać na nim owocu, lecz nie znalazł.

13:7 - I rzekł do winogrodnika: Oto od trzech lat przychodzę, by szukać na tym figowym drzewie owocu, a nie znajduję. Wytnij je, po cóż jeszcze ziemię próżno zajmuje?

- 13:8** - A tamten odpowiadając, rzecze: Panie, pozostaw je jeszcze ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem,
- 13:9** - Może wyda owoc w przyszłości; jeśli zaś nie, wytniesz je.
- 13:10** - A nauczał w jednej z synagog w sabbat.
- 13:11** - A oto była tam kobieta, od osiemnastu lat cierpiąca, pochylona tak, że zupełnie nie mogła się wyprostować.
- 13:12** - A Jezus, ujrawszy ją, przywołał ją i rzekł do niej: Kobieto, uwolniona jesteś od choroby swojej.
- 13:13** - I położył na nią ręce; i zaraz wyprostowała się, i chwaliła Boga.
- 13:14** - A odpowiadając, przełożony bożnicy, oburzony, że Jezus uzdrowił w sabbat, rzekł do ludu: Jest sześć dni, kiedy należy pracować. W te dni przychodźcie i dajcie się uzdrawiać, a nie w dzień sabbatu.
- 13:15** - Odpowiedział mu Pan i rzekł: Obłudnicy! Czy nie każdy z was odwiązuje w dzień sabbatu swego wołu czy osła od żłobu i nie wyprowadza ich do wodopoju?
- 13:16** - A czy tej córki Abrahama, którą szatan związał już od osiemnastu lat, nie należało rozwiązać od tych pęt w dniu sabbatu?
- 13:17** - A gdy On to mówił, zawstydzili się wszyscy przeciwnicy jego, natomiast lud cały radował się ze wszystkich chwalebnych czynów, jakich dokonywał.
- 13:18** - Dalej mówił: Do czego jest podobne Królestwo Boże i do czego je przyrównam?
- 13:19** - Podobne jest do ziarnka gorczycznego, które wziął pewien człowiek i wrzucił do swego ogrodu, i wyrosło, i stało się drzewem, i ptaki niebieskie zagnieździły się w jego gałęziach.
- 13:20** - I znów rzekł: Do czego przyrównam Królestwo Boże?
- 13:21** - Podobne jest do kwasu, który niewiasta pewna wzięła, rozczyniła w trzech miarach mąki, aż wszystko się zakwasiło.
- 13:22** - I obchodził miasta i wioski, ucząc, i zdążał w kierunku

Jerozolimy.

- 13:23** - I rzekł ktoś do niego: Panie, czy tylko niewielu będzie zbawionych? On zaś rzekł do nich:
- 13:24** - Starajcie się wejść przez wąską bramę, gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli.
- 13:25** - Gdy wstanie gospodarz i zamknie bramę, a wy staniecie na dworze i pukać będziecie w bramę, mówiąc: Panie, otwórz nam, a on odpowie: Nie wiem, skąd jesteście.
- 13:26** - Wówczas zaczniecie mówić: Jadaliśmy i pijaliśmy przed tobą, i na ulicach naszych nauczaliśmy;
- 13:27** - A on powie wam: Nie wiem, skąd jesteście, odstępście ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość.
- 13:28** - Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba i wszystkich proroków w Królestwie Bożym, siebie samych zaś precz wyrzuconych.
- 13:29** - I przyjdą ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa, i zasiądą w Królestwie Bożym.
- 13:30** - I oto ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.
- 13:31** - W tym czasie przybyli niektórzy faryzeusze, mówiąc do niego: Wyjdź stąd i oddal się, gdyż Herod chce cię zabić.
- 13:32** - I rzekł do nich: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wypędzam demony i dokonuję uzdrowień dziś i jutro, a trzeciego dnia skończę.
- 13:33** - Tymczasem muszę dziś i jutro, i pojutrze odbyć drogę, bo jest nie do pomyślenia, by prorok ginął poza Jerozolimą.
- 13:34** - Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście.
- 13:35** - Oto wasz dom pusty wam zostanie. Powiadam wam: Nie ujrzycie mnie, aż nastanie czas, kiedy powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim.

Rozdział 14

- 14:1** - A gdy Jezus wszedł w sabat do domu jednego z przedniejszych faryzeuszów, aby spożyć posiłek, oni go podpatrywali.
- 14:2** - I oto zjawił się przed nim pewien człowiek chory na puchlinę.
- 14:3** - Wtedy Jezus zapytał uczonych w zakonie i faryzeuszów, mówiąc: Czy wolno w sabat uzdrawiać, czy też nie?
- 14:4** - A oni milczeli. On zaś ujął go, uzdrowił i odprawił.
- 14:5** - Potem rzekł do nich: Jeśli osioł lub wół którego z was wpadnie do studni, czy zaraz, nawet w dzień sabatu, go nie wyciągnie?
- 14:6** - I nie mogli mu na to dać odpowiedzi.
- 14:7** - Następnie, gdy zauważył, jak obierali pierwsze miejsca, powiedział do zaproszonych podobieństwo, tak do nich mówiąc:
- 14:8** - Gdy cię ktoś zaprosi na wesele, nie siadaj na pierwszym miejscu, bo czasem zjawi się ktoś znaczniejszy od ciebie, także zaproszony,
- 14:9** - Wtedy przyjdzie ten, który ciebie i tamtego zaprosił i powie ci: Ustąp temu miejsca; i wtedy ze wstydem będziesz musiał zająć ostatnie miejsce.
- 14:10** - A gdy będziesz zaproszony i pójdziesz, usiądź na ostatnim miejscu, gdy zaś przyjdzie ten, który cię zaprosił, rzecze do ciebie: Przyjacielu, usiądź wyżej! Wtedy doznasz czci wobec wszystkich współbiesiadników.
- 14:11** - Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.
- 14:12** - Powiedział też do tego, który go zaprosił: Gdy dajesz obiad albo wieczerzę, nie zwołuj swoich przyjaciół ani swoich braci, ani swoich krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby cię czasem i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś już odpłatę.
- 14:13** - Lecz gdy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chorych, ślepych.
- 14:14** - I będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić. Odpłatę bowiem będziesz miał przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.
- 14:15** - Gdy to usłyszał jeden ze współbiesiadników, rzekł do niego:

Błogosławiony ten, który będzie spożywał chleb w Królestwie Bożym.

- 14:16** - A On mu rzekł: Pewien człowiek przygotował wielką wieczerzę i zaprosił wielu.
- 14:17** - I posłał swego sługę w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko gotowe.
- 14:18** - I poczęli się wszyscy jeden po drugim wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem pole i muszę pójść je zobaczyć; proszę cię, miej mię za wytłumaczonego.
- 14:19** - A drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, miej mię za wytłumaczonego.
- 14:20** - A inny rzekł: Żonę pojąłem i dlatego nie mogę przyjść.
- 14:21** - A gdy wrócił sługa, doniósł o tym panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewał się i rzekł do sługi swego: Wyjdź prędko na place i ulice miasta i sprowadź tutaj ubogich i ułomnych, i ślepych, i chromych.
- 14:22** - I oznajmił sługa: Panie, tak się stało, jak rozkazałeś, i jeszcze jest miejsce.
- 14:23** - Wtedy rzekł pan do sługi: Wyjdź na drogi i między opłotki i przymuszaj, by weszli, i niech będzie zapełniony dom mój.
- 14:24** - Albowiem mówię wam, że żaden z owych zaproszonych mężów nie skosztuje mojej wieczerzy.
- 14:25** - A szły za nim liczne tłumy, i obróciwszy się, rzekł do nich:
- 14:26** - Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, a nawet i życia swego, nie może być uczniem moim.
- 14:27** - Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim.
- 14:28** - Któż bowiem z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie najpierw i nie obliczy kosztów, czy ma na wykończenie?
- 14:29** - Aby gdy już położy fundament, a nie może dokończyć, wszyscy, którzy by to widzieli, nie zaczęli naśmiewać się z niego,
- 14:30** - Mówiąc: ten człowiek zaczął budować, a nie mógł

dokończyć.

14:31 - Albo, który król, wyruszając na wojnę z drugim królem, nie siądzie najpierw i nie naradzi się, czy będzie w stanie w dziesięć tysięcy zmierzyć się z tym, który z dwudziestoma tysiącami wyrusza przeciwko niemu?

14:32 - Jeśli zaś nie, to gdy tamten jeszcze jest daleko, wysyła poselstwo i zapytuje o warunki pokoju.

14:33 - Tak więc każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim.

14:34 - Dobrą rzeczą jest sól; jeśli jednak sól zwietrzeje, czym ją przyprawić?

14:35 - Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu; precz ją wyrzucają. Kto ma uczy do słuchania, niechaj słucha.

Rozdział 15

15:1 - A zbliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchać.

15:2 - Faryzeusze zaś i uczeni w Piśmie szemrali i mówili: Ten grzeszników przyjmuje i jada z nimi.

15:3 - Powiedział im więc takie podobieństwo:

15:4 - Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie pozostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustkowiu i nie idzie za zagubioną, aż ją odnajdzie?

15:5 - A odnalazłszy, kładzie ją na ramiona swoje i raduje się.

15:6 - I przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc do nich: Weselcie się ze mną, gdyż odnalazłem moją zgubioną owcę!

15:7 - Powiadam wam: Większa będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się upamięta, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują upamiętania.

15:8 - Albo, która niewiasta, mając dziesięć drachm, gdy zgubi jedną drachmę, nie bierze światła, nie wymiata domu i nie szuka gorliwie, aż znajdzie?

- 15:9** - A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki oraz sąsiadki i mówi:
Weselcie się ze mną, gdyż znalazłam drachmę, którą zgubiłam.
- 15:10** - Taka, mówię wam, jest radość wśród aniołów Bożych nad jednym grzesznikiem, który się upamięta.
- 15:11** - Potem rzekł: Pewien człowiek miał dwóch synów.
- 15:12** - I rzekł młodszy z nich ojcu: Ojcze, daj mi część majątności, która na mnie przypada. Wtedy ten rozdzielił im majątność.
- 15:13** - A po niewielu dniach młodszy syn zabrał wszystko i odjechał do dalekiego kraju, i tam roztrwonił swój majątek, prowadząc rozwiązłe życie.
- 15:14** - A gdy wydał wszystko, nastał wielki głód w owym kraju i on zaczął cierpieć niedostatek.
- 15:15** - Poszedł więc i przystał do jednego z obywateli owego kraju, a ten wysłał go do swej posiadłości wiejskiej, aby pasł świnie.
- 15:16** - I pragnął napełnić brzuch swój omłotem, którym karmiły się świnie, lecz nikt mu nie dawał.
- 15:17** - A wejrząwszy w siebie, rzekł: Iluż to najemników ojca mego ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę.
- 15:18** - Wstanę i pójdę do ojca mego i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciwko tobie,
- 15:19** - Już nie jestem godzien nazywać się synem twoim, uczyni ze mnie jednego z najemników swoich.
- 15:20** - Wstał i poszedł do ojca swego. A gdy jeszcze był daleko, ujrzał go jego ojciec, użalił się i pobiegłszy rzucił mu się na szyję, i pocałował go.
- 15:21** - Syn zaś rzekł do niego: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciwko tobie, już nie jestem godzien nazywać się synem twoim.
- 15:22** - Ojciec zaś rzekł do sług swoich: Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie też pierścień na jego rękę i sandały na nogi,
- 15:23** - I przyprowadźcie tuczne ciele, zabijcie je, a jedźmy i weselmy się,

- 15:24** - Dlatego, że ten syn mój był umarły, a ożył, zginął, a odnalazł się. I zaczęli się weselić.
- 15:25** - Starszy zaś syn jego był w polu. A gdy wracając zbliżył się do domu, usłyszał muzykę i tańce.
- 15:26** - I przywoławszy jednego ze sług, pytał, co to jest.
- 15:27** - Ten zaś rzekł do niego: Brat twój przyszedł i ojciec twój kazał zabić tuczne cielę, że go zdrowym odzyskał.
- 15:28** - Rozgniewał się więc i nie chciał wejść. Tedy ojciec jego wyszedł i prosił go.
- 15:29** - Ten zaś odrzekł ojcu: Oto tyle lat służę ci i nigdy nie przestąpiłem rozkazu twego, a mnie nigdy nie dałeś nawet koźlęcia, bym się mógł zabawić z przyjaciółmi moimi.
- 15:30** - Gdy zaś ten syn twój, który roztrwonił majątność twoją z nierządnicami, przyszedł, kazałeś dla niego zabić tuczne cielę.
- 15:31** - Wtedy on rzekł do niego: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko moje jest twoim.
- 15:32** - Należało zaś weselić się i radować, że ten brat twój był umarły, a ożył, zginął, a odnalazł się.

Rozdział 16

- 16:1** - Potem powiedział jeszcze do uczniów: Był pewien bogaty człowiek, który miał zarządcę, a tego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątność.
- 16:2** - I przywoławszy go, rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twojego szafarstwa, albowiem już nie będziesz mógł nadal zarządzać.
- 16:3** - I rzekł zarządca do siebie samego: Cóż pocznę, skoro pan mój odbiera mi szafarstwo? Nie mam sił, aby kopać, a żebrać się wstydzę.
- 16:4** - Wiem, co uczynię, aby mnie przyjęli do domów swoich, gdy zostanę usunięty z szafarstwa.
- 16:5** - I wezwał dłużników swego pana, każdego z osobna, i rzekł do

- pierwszego: Ile winienesz panu memu?
- 16:6** - A ten odrzekł: Sto baryłek oliwy. Rzekł mu więc: Weź zapis swój, siądź i szybko napisz pięćdziesiąt.
- 16:7** - Potem rzekł do drugiego: A ty ile winienesz? A ten odrzekł: Sto korców pszenicy. Rzekł mu: Weź zapis swój i napisz osiemdziesiąt.
- 16:8** - I pochwalił pan nieuczciwego zarządcę, że przebiegle postąpił, bo synowie tego świata są przebieglejsi w rodzaju swoim od synów światłości.
- 16:9** - I ja wam powiadam: Zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości, aby, gdy się skończy, przyjęli was do wiecznych przybytków.
- 16:10** - Kto jest wierny w najmniejszej sprawie i w wielkiej jest wierny, a kto w najmniejszej jest niesprawiedliwy i w wielkiej jest niesprawiedliwy.
- 16:11** - Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy prawdziwą wartość?
- 16:12** - A jeśli nie byliście wierni w sprawie cudzej, któż wam poruczy rzecz własną?
- 16:13** - Żaden sługa nie może dwóm panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie.
- 16:14** - A słyszeli to wszystko faryzeusze, którzy byli chciwi i naśmiewali się z niego.
- 16:15** - I powiedział im: Wy jesteście tymi, którzy chcą uchodzić w oczach ludzi za sprawiedliwych, lecz Bóg zna serca wasze. Gdyż to, co u ludzi jest wyniosłe, obrzydliwością jest przed Bogiem.
- 16:16** - Do czasów Jana był zakon i prorocy, od tego czasu jest zwiastowane Królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera.
- 16:17** - Lecz łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć, niż przepaść jednej kresce z zakonu.

- 16:18** - Każdy, kto opuszcza żonę swoją, a pojmuje inną, cudzołoży, a kto opuszczoną przez męża poślubia, cudzołoży.
- 16:19** - A był pewien człowiek bogaty, który się przyodziewał w szkarłatne szaty i kosztowne tkaniny i co dzień wystawnie ucztował.
- 16:20** - Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały.
- 16:21** - I pragnął nasycić się odpadkami ze stołu bogacza, a tymczasem psy przychodziły i lizały jego rany.
- 16:22** - I stało się, że umarł żebrak, i zanieśli go aniołowie na łono Abrahamowe; umarł też bogacz i został pochowany.
- 16:23** - A gdy w krainie umarłych cierpiał męki i podniósł oczy swoje, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie.
- 16:24** - Wtedy zawołał i rzekł: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec palca swego w wodzie i ochłodził mi język, bo męki cierpię w tym płomieniu.
- 16:25** - Abraham zaś rzekł: Synu, pomnij, że dobro swoje otrzymałeś za swego życia, podobnie jak Łazarz zło; teraz on tutaj doznaje pociechy, a ty męki cierpisz.
- 16:26** - I poza tym wszystkim między nami a wami rozciąga się wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd do was przejść, nie mogli, ani też stamtąd do nas nie mogli się przeprawić.
- 16:27** - I rzekł: Proszę cię więc, ojcze, abys go posłał do domu ojca mego.
- 16:28** - Mam bowiem pięciu braci, niechaj złoży świadectwo wobec nich, aby i inni nie przyszli na to miejsce męki.
- 16:29** - Rzekł mu Abraham: Mają Mojżesza i proroków, niechże ich słuchają.
- 16:30** - A on rzekł: Nie, ojcze Abrahamie, ale jeśli kto z umarłych pójdzie do nich, upamiętają się.
- 16:31** - I odrzekł mu: Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, też nie uwierzą.

Rozdział 17

- 17:1** - I rzekł do uczniów swoich: Nie podobna, by zgorszenia nie przyszły, lecz biada temu, przez którego przychodzą.
- 17:2** - Lepiej by było dla niego, gdyby kamień młyński zawisł na szyi jego, a jego wrzucono do morza, niż żeby zgorszył jednego z tych maluczkich.
- 17:3** - Miejcie się na baczności. Jeśliby zgrzeszył twój brat, strofuj go, a jeśli się upamięta, odpuść mu.
- 17:4** - A jeśliby siedemkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedemkroć zwrócił się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, odpuść mu.
- 17:5** - I rzekli apostołowie do Pana: Przydaj nam wiary.
- 17:6** - A Pan rzekł: Jeślibyście mieli wiarę jak ziarno gorczyczne, i rzeklibyście do tego figowca: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze, usłuchałby was.
- 17:7** - Kto zaś z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie do niego, gdy powróci z pola: Chodź zaraz i zasiądź do stołu?
- 17:8** - Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż się najem i napiję, a potem i ty będziesz jadł i pił?
- 17:9** - Czy dziękuje słudze, że uczynił to, co mu polecono?
- 17:10** - Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo co winniśmy byli uczynić, uczyniliśmy.
- 17:11** - A w drodze do Jerozolimy przechodził między Samarią i Galileą.
- 17:12** - Gdy wszedł do pewnej wioski, wyszło naprzeciw niego dziesięciu trędowatych mężów, którzy stanęli z daleka.
- 17:13** - I podnieśli swój głos, mówiąc: Jezusie, Mistrzu! Zmiłuj się nad nami.
- 17:14** - A gdy ich ujrzał, rzekł do nich: Idźcie, ukażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni.
- 17:15** - Jeden zaś z nich, widząc, że został uzdrowiony, wrócił, donośnym głosem chwając Boga.
- 17:16** - I padł na twarz do nóg jego, dziękując mu, a był to

Samarytanin.

- 17:17** - A Jezus odezwał się i rzekł: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A gdzie jest dziewięciu?
- 17:18** - Czyż nikt się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?
- 17:19** - I rzekł mu: Wstań, idź! Wiara twoja uzdrowiła cię.
- 17:20** - Zapytany zaś przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie Królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie,
- 17:21** - Ani nie będą mówić: Oto tutaj jest, albo: Tam; oto bowiem Królestwo Boże jest pośród was.
- 17:22** - Rzekł też do uczniów: Przyjdą czasy, kiedy będziecie pragnęli widzieć jeden z dni Syna Człowieczego, a nie ujrzycie.
- 17:23** - I będą mówić do was: Oto tam, oto tu. Nie chodźcie, ani się tam nie udawajcie.
- 17:24** - Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca nieba aż po drugi, tak będzie i Syn Człowieczy w dniu swoim.
- 17:25** - Lecz przedtem musi wiele cierpieć i być odrzucony przez to pokolenie.
- 17:26** - A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego.
- 17:27** - Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodzili aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki i nastął potop, i wytracił wszystkich.
- 17:28** - Podobnie też było za dni Lota: Jedli, pili, kupowali, sprzedawali, szczepili, budowali;
- 17:29** - A w dniu kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba ogień z siarką i wytracił wszystkich.
- 17:30** - Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi.
- 17:31** - Jeśli kto w owym dniu będzie na dachu, a rzeczy jego w mieszkaniu, niechaj nie schodzi na dół, aby je zabrać; a kto będzie na polu, podobnie, niechaj nie wraca.
- 17:32** - Wspomnijcie żonę Lota.
- 17:33** - Ten, który zabiegać będzie o życie swoje, by je zachować,

utraci je, a kto je utraci, odzyska je.

17:34 - Powiadam wam: Tej nocy dwaj będą na jednym łożu, jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony.

17:35 - Dwie mlec będą na jednym miejscu, jedna będzie zabrana, a druga pozostawiona.

17:36 - Dwóch będzie na roli; jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony.

17:37 - A odpowiadając, mówią do niego: Gdzie, Panie? On zaś rzekł do nich: Gdzie jest padlina, tam zlatują się i sępy.

Rozdział 18

18:1 - Powiedział im też podobieństwo o tym, że powinni zawsze się modlić i nie ustawać,

18:2 - Mówiąc: Był w jednym mieście pewien sędzia, który Boga się nie bał, a z człowiekiem się nie liczył.

18:3 - Była też w owym mieście pewna wdowa, która go nachodziła i mówiła: Weź mię w obronę przed moim przeciwnikiem.

18:4 - I przez długi czas nie chciał. Potem zaś powiedział sobie: Chociaż i Boga się nie boję ani z człowiekiem się nie liczę,

18:5 - Jednak ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, by w końcu nie przyszła i nie uderzyła mnie w twarz.

18:6 - I rzekł Pan: Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia powiada!

18:7 - A czyżby Bóg nie wziął w obronę swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy, chociaż zwleka w ich sprawie?

18:8 - Powiadam wam, że szybko weźmie ich w obronę. Tylko czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?

18:9 - I powiedział także do tych, którzy pokładali ufność w sobie samych, że są usprawiedliwieni, a innych lekceważyli, to podobieństwo:

18:10 - Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik.

18:11 - Faryzeusz stanął i tak się w duchu modlił: Boże, dziękuję ci,

że nie jestem jak inni ludzie, rabusie, oszuści, cudzołożnicy albo też jak ten oto celnik.

- 18:12** - Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę z całego mego dorobku.
- 18:13** - A celnik stanął z daleka i nie śmiał nawet oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w pierś swoją, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu.
- 18:14** - Powiadam wam: Ten poszedł usprawiedliwiony do domu swego, tamten zaś nie; bo każdy, kto siebie wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.
- 18:15** - Przynieśli też do niego i dzieci, aby się ich dotknął. A widząc to uczniowie, gromili ich.
- 18:16** - Jezus zaś przywołał je i rzekł: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Albowiem do takich należy Królestwo Boże.
- 18:17** - Zaprawdę, powiadam wam, kto nie przyjmuje Królestwa Bożego jak dziecię, nie wejdzie do niego.
- 18:18** - I zapytał go pewien dostojnik tymi słowy: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny?
- 18:19** - Rzekł do niego Jezus: Dlaczego zwiesz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg.
- 18:20** - Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, czcij ojca swego i matkę swoją.
- 18:21** - Ten zaś rzekł: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości.
- 18:22** - A gdy to Jezus usłyszał, rzekł do niego: Jeszcze jednego ci brak. Sprzedaj wszystko, co tylko masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a potem przyjdź i naśluduj mnie.
- 18:23** - Ten zaś, usłyszawszy to, zasmucił się; był bowiem bardzo bogaty.
- 18:24** - A Jezus, gdy go takim ujrzał, powiedział: Jak trudno tym, którzy mają majątności, wejść do Królestwa Bożego.
- 18:25** - Łatwiej bowiem wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż

bogatemu wejść do Królestwa Bożego.

- 18:26** - A ci, którzy to usłyszeli, rzekli: Któż tedy może być zbawiony?
- 18:27** - On zaś rzekł: Co niemożliwego jest u ludzi, możliwe jest u Boga.
- 18:28** - A Piotr rzekł: Oto my opuściliśmy, co było nasze, a poszliśmy za tobą.
- 18:29** - On zaś rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam, że nie ma takiego, który by opuścił dom czy żonę, czy braci, czy rodziców, czy dzieci dla Królestwa Bożego,
- 18:30** - A nie otrzymał w zamian daleko więcej w czasie obecnym, a w świecie przyszłym żywota wiecznego.
- 18:31** - A wzięwszy z sobą dwunastu, rzekł do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym.
- 18:32** - Wydadzą go bowiem poganom i wyśmieją, zelżą i oplwają,
- 18:33** - A ubiczowawszy, zabiją go, ale dnia trzeciego zmartwychwstanie.
- 18:34** - Lecz oni nic z tego nie zrozumieli i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co mówiono.
- 18:35** - A gdy On przybliżał się do Jerycha, pewien ślepiec siedział przy drodze, żebrząc.
- 18:36** - A gdy usłyszał, że tłum przechodzi, dowiadywał się, co się dzieje.
- 18:37** - Powiedzieli mu wtedy, że Jezus Nazareński przechodzi.
- 18:38** - I zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawidowy, zmiłuj się nade mną!
- 18:39** - A ci, którzy szli na przedzie, gromili go, by milczał. On zaś coraz głośniejsze wołał: Synu Dawidowy, zmiłuj się nade mną!
- 18:40** - Wtedy Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy ten się zbliżył, zapytał go,
- 18:41** - Mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on odrzekł: Panie, abym przejrzał.
- 18:42** - A Jezus rzekł do niego: Przejrzyj! Wiara twoja uzdrowiła cię.

18:43 - I zaraz odzyskał wzrok, i siedł za nim, wielbiąc Boga. A cały lud, ujrawszy to, oddał chwałę Bogu.

Rozdział 19

19:1 - I wszedłszy do Jerycha, przechodził przez nie.

19:2 - A oto mąż, imieniem Zacheusz, przełożony nad celnikami, człowiek bogaty,

19:3 - Pragnął widzieć Jezusa, kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumu, gdyż był małego wzrostu.

19:4 - Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo sykomory, aby go ujrzeć, bo tamtędy miał przechodzić.

19:5 - A gdy Jezus przybył na to miejsce, spojrział w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejź śpiesznie, gdyż dziś muszę się zatrzymać w twoim domu.

19:6 - I zszedł śpiesznie, i przyjął go z radością.

19:7 - A widząc to, wszyscy szemrali, mówiąc: Do człowieka grzesznego przybył w gościnę.

19:8 - Zacheusz zaś stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę majątku mojego daję ubogim, a jeśli na kim co wymusiłem, jestem gotów oddać w czwórnasób.

19:9 - A Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem domu tego, ponieważ i on jest synem Abrahamowym.

19:10 - Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło.

19:11 - A gdy oni tego słuchali, powiedział im dodatkowo podobieństwo, dlatego, że był blisko Jerozolimy, a oni mniemali, że wkrótce ma się objawić Królestwo Boże.

19:12 - Rzekł więc: Pewien człowiek szlachtetnego rodu udał się do dalekiego kraju, aby objąć królowanie i wrócić.

19:13 - Przywołał więc dziesięciu sług swoich i dał im dziesięć min, i rzekł do nich: Obracajcie nimi, aż powrócę.

19:14 - Lecz poddani nienawidzili go, wysłali więc za nim poselstwo z tymi słowy: Nie chcemy, aby ten królował nad nami.

19:15 - A gdy on, objąwszy królowanie powrócił, kazał przywołać do

siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, ile kto zarobił.

19:16 - Zjawił się więc pierwszy i rzekł: Panie, mina twoja przyniosła dziesięć min zysku.

19:17 - I rzekł do niego: To dobrze, sługo dobry, przeto iż w małym byłeś wierny, obejmij władzę nad dziesięciu miastami.

19:18 - I przyszedł drugi, mówiąc: Panie, mina twoja przyniosła pięć min.

19:19 - Rzekł i do niego: Także i ty bądź nad pięcioma miastami.

19:20 - A inny przyszedł i rzekł: Panie, oto mina twoja, którą trzymałem w chustce.

19:21 - Bałem się bowiem ciebie, żeś człowiekiem surowym; bierzesz, czego nie położyłeś, i zniesz, czego nie posiadałeś.

19:22 - Rzecze do niego: Na podstawie twoich słów osądzę cię, sługo zły. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym; biorę, czego nie położyłem, i znę, czego nie posiadałem.

19:23 - Dlaczego więc nie dałeś pieniędzy moich do banku? Po powrocie miałbym je z zyskiem?

19:24 - A do tych, którzy stali obok, powiedział: Odbierzcie od niego minę, a dajcie temu, który ma dziesięć min.

19:25 - A oni rzekli do niego: Panie, ma już dziesięć min.

19:26 - Powiadam wam, iż każdemu, kto ma, będzie dane, temu zaś, który nie ma, i to, co ma, będzie odebrane.

19:27 - Ale tych nieprzyjaciół moich, którzy nie chcieli, bym ja królował nad nimi, przyprowadźcie tutaj i zabijcie ich na moich oczach.

19:28 - I powiedziawszy to, szedł dalej, zdążając do Jerozolimy.

19:29 - A gdy się przybliżył do Betfage i do Betanii, do Góry zwanej Oliwną, wysłał dwóch spośród uczniów swoich,

19:30 - Mówiąc: Idźcie do wioski naprzeciwko, w której, gdy do niej wejdziecie, znajdziecie oślę uwiązane, na którym nikt z ludzi jeszcze nie siedział, i odwiążawszy je, przyprowadźcie.

19:31 - A jeśliby was kto pytał: Dlaczego odwiążujecie, powiedzcie

tak: Pan go potrzebuje.

- 19:32** - A gdy odeszli ci, którzy zostali wysłani, znaleźli, jak im powiedział.
- 19:33** - Gdy zaś oni odwiązywali ośłę, rzekli jego właściciele do nich: Dlaczego odwiązujecie ośłę?
- 19:34** - A oni rzekli: Pan go potrzebuje.
- 19:35** - I przywiedli je do Jezusa, i narzuciwszy swoje szaty na ośłę, wsadzili na nie Jezusa.
- 19:36** - A gdy On jechał, rozpościerali szaty swoje na drodze.
- 19:37** - Gdy zaś zbliżał się już do podnóża Góry Oliwnej, zaczęła cała rzesza uczniów radośnie chwalić Boga wielkim głosem za wszystkie cuda, jakie widzieli,
- 19:38** - Mówiąc: Błogosławiony, który przychodzi jako król w imieniu Pańskim; na niebie pokój i chwała na wysokościach.
- 19:39** - A niektórzy faryzeusze z tłumu mówili do niego: Nauczycielu, zgrom uczniów swoich.
- 19:40** - I odpowiadając, rzekł: Powiadam wam, że jeśli ci będą milczeć, kamienie krzyczeć będą.
- 19:41** - A gdy się przybliżył, ujrawszy miasto, zapłakał nad nim,
- 19:42** - Mówiąc: Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi. Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi.
- 19:43** - Gdyż przyjdą na ciebie dni, że twoi nieprzyjaciele usypią wał wokół ciebie i otoczą, i ścisną cię zewsząd.
- 19:44** - I zrównają cię z ziemią i dzieci twoje w murach twoich wytępią, i nie pozostawią z ciebie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego.
- 19:45** - A wszedłszy do świątyni, zaczął wypędzać sprzedawców,
- 19:46** - Mówiąc do nich: Napisano: I będzie mój dom domem modlitwy, wy zaś uczyniliście z niego jaskinię zbójców.
- 19:47** - I nauczał codziennie w świątyni. Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie, a także przedniejsi z ludu szukali sposobności, by go zgładzić.
- 19:48** - Lecz nie znajdowali nic, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchając go, garnął się do niego.

Rozdział 20

- 20:1** - I stało się jednego dnia, gdy nauczał lud w świątyni i zwiastował dobrą nowinę, że przystąpili arcykapłani i uczeni w Piśmie wraz ze starszymi
- 20:2** - I rzekli do niego, mówiąc: Powiedz nam, jaką mocą to czynisz albo kto ci dał moc.
- 20:3** - A On, odpowiadając, rzekł do nich: Zapytam i Ja was o pewną rzecz, a powiedzcie mi!
- 20:4** - Czy chrzest Jana był z nieba, czy od ludzi?
- 20:5** - Oni zaś rozważali to, mówiąc między sobą: Jeśli powiemy: Z nieba, to rzecze: Czemuście więc mu nie uwierzyli?
- 20:6** - Jeśli zaś powiemy: Od ludzi, cały lud ukamieniuje nas, jest bowiem przekonany, że Jan jest prorokiem.
- 20:7** - Odpowiedzieli więc, że nie wiedzą, skąd.
- 20:8** - Tedy Jezus powiedział do nich: To i Ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.
- 20:9** - I począł mówić do ludu to podobieństwo: Pewien człowiek zasadził winnicę i wydzierżawił ją wieśniakom, i odjechał na dłuższy czas.
- 20:10** - A we właściwym czasie posłał do tych wieśniaków sługę, aby mu dali owoców z winnicy. Ale wieśniacy, obiwszy go, odprawili z niczym.
- 20:11** - Ponownie więc posłał innego sługę. Lecz oni i tego obili i znieważyli, i odprawili z niczym.
- 20:12** - Potem jeszcze trzeciego posłał. A oni także i jego poranili i wyrzucili precz.
- 20:13** - Rzekł tedy właściciel winnicy: Co mam czynić? Wyślę syna mego umiłowanego; może tego uszanują.
- 20:14** - Lecz gdy go wieśniacy ujrzeli, rozprawiali między sobą, mówiąc: To jest dziedzic, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.
- 20:15** - I wyrzuciwszy go poza winnicę, zabili. Co więc uczyni im właściciel winnicy?

- 20:16** - Przyjdzie i wytraci tych wieśniaków, a winnicę odda innym. Usłyszawszy to, rzekli: Przenigdy!
- 20:17** - On zaś, spojrzawszy na nich, rzekł: Cóż więc znaczy to, co napisane: Kamień, który odrzucili budowniczo, stał się kamieniem węgielnym?
- 20:18** - Każdy, kto by upadł na ten kamień, roztrzaska się, a na kogo by on upadł, zmiążdży go.
- 20:19** - A uczeni w Piśmie i arcykapłani chcieli go dostać w swoje ręce w tej właśnie godzinie, lecz bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciwko nim skierował to podobieństwo.
- 20:20** - Śledzili go więc, nasłali szpiegów, którzy udając sprawiedliwych, mieli go przyłapać na jakimś słowie, aby go wydać władzy i mocy starosty.
- 20:21** - I zadali mu takie pytanie: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i nauczasz, i nie masz względu na osobę, lecz zgodnie z prawdą drogi Bożej nauczasz.
- 20:22** - Czy godzi się nam płacić podatek cesarzowi, czy nie?
- 20:23** - Lecz On, przejrząwszy ich podstęp, rzekł do nich:
- 20:24** - Pokażcie mi denar. Czyją nosi podobiznę i napis? A oni rzekli: Cesarza.
- 20:25** - On zaś rzekł do nich: Oddawajcie więc cesarzowi, co jest cesarskie, a Bogu, co jest Boże.
- 20:26** - I nie zdołali go złapać na słowie przed ludem, a nie mogąc wyjść z podziwu nad jego odpowiedzią, zamilkli.
- 20:27** - Potem przystąpili do niego niektórzy saduceusze, zaprzeczający zmartwychwstaniu, i zadali mu pytanie,
- 20:28** - Mówiąc: Nauczycielu, Mojżesz napisał nam, że jeśli czyjś brat żonaty umrze bezdzietnie, powinien jego brat pojąć żonę i wzbudzić potomstwo bratu swemu.
- 20:29** - Otóż było siedmiu braci. I pierwszy, pojąwszy żonę, umarł bezdzietnie.
- 20:30** - Także i drugi,
- 20:31** - I trzeci pojął ją; i podobnie także owych siedmiu nie postawiło po sobie dzieci i pomarło.

- 20:32** - Wreszcie zmarła i ta niewiasta.
- 20:33** - Otóż, którego z nich żoną będzie przy zmartwychwstaniu ta niewiasta? Wszak owych siedmiu miało ją za żonę.
- 20:34** - I rzekł do nich Jezus: Synowie tego świata żenią się i za mąż wychodzą,
- 20:35** - Lecz ci, którzy zostają uznani za godnych dostąpienia tamtego świata i zmartwychwstania, ani się nie żenią, ani za mąż nie wychodzą.
- 20:36** - Gdyż już nie mogą umrzeć, są bowiem równi aniołom, a jako uczestnicy zmartwychwstania są synami Bożymi.
- 20:37** - A że umarli wzbudzeni będą, to i Mojżesz zaznaczył przy krzaku gorejącym, gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama i Bogiem Izaaka, i Bogiem Jakuba.
- 20:38** - Nie jest On przeto Bogiem umarłych, ale żywych. Dla niego bowiem wszyscy żyją.
- 20:39** - A odpowiadając na to, niektórzy z uczonych w Piśmie rzekli: Nauczycielu! Dobrze powiedziałeś.
- 20:40** - Gdyż już nie odważyli się pytać go o cokolwiek.
- 20:41** - Rzekł więc do nich: Jak to jest, że mówią, iż Chrystus jest synem Dawidowym?
- 20:42** - Sam Dawid bowiem powiada w księdze Psalmów: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej,
- 20:43** - Aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem stóp twoich.
- 20:44** - Dawid więc nazywa go Panem, jakże więc jest jego synem?
- 20:45** - A gdy cały lud słuchał, rzekł do uczniów:
- 20:46** - Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy chętnie chodzą w długich szatach i lubią pozdrowienia na placach i pierwsze krzesła w synagogach, i przednie miejsca na ucztach,
- 20:47** - A pożerają domy wdów i dla pozoru długie modły odprawiają. Ci surowszy otrzymają wyrok.

Rozdział 21

- 21:1** - A podniósłszy oczy, ujrzał bogaczy, wrzucających swe dary do skarbnicy.

- 21:2** - Ujrzał też pewną ubogą wdowę, wrzucającą tam dwa grosze,
- 21:3** - I rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, iż ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy.
- 21:4** - Albowiem oni wszyscy dorzucili do darów z tego, co im zbywa, ona zaś złożyła z niedostatku swojego wszystko, co miała na swe utrzymanie.
- 21:5** - A gdy niektórzy mówili o świątyni, iż jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i klejnotami, rzekł:
- 21:6** - Przyjdą dni, kiedy z tego, co widzicie, nie pozostanie kamień na kamieniu, którego by nie rozwalono.
- 21:7** - Zapytali go, mówiąc: Nauczycielu! Kiedy więc to będzie i jaki będzie znak, gdy to nastąpi?
- 21:8** - On zaś rzekł: Baczcie, by nie dać się zmylić. Wielu bowiem przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: Ja jestem, i: Czas się przybliżył. Nie idźcie za nimi!
- 21:9** - Gdy zaś usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się; to bowiem musi stać się najpierw, lecz nie zaraz potem będzie koniec.
- 21:10** - Wtedy rzekł do nich: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu,
- 21:11** - I będą wielkie trzęsienia ziemi i miejscami zarazy, i głód, i straszne widoki, i znaki ogromne z nieba.
- 21:12** - Lecz zanim się to wszystko stanie, podniosą na was swe ręce i prześladować was będą i wydawać do synagog i więzień, i wodzić przed królów i namiestników dla imienia mego.
- 21:13** - To da wam sposobność do złożenia świadectwa.
- 21:14** - Weźcie więc to sobie do serca, by nie przygotowywać sobie naprzód obrony.
- 21:15** - Ja bowiem dam wam usta i mądrość, której nie będą mogli się oprzeć, ani jej odeprzeć wszyscy wasi przeciwnicy.
- 21:16** - A będą was wydawać i rodzice, i bracia, i krewni, i przyjaciele, i zabijać niektórych z was,
- 21:17** - I będziecie znienawidzeni przez wszystkich dla imienia mego,
- 21:18** - Lecz i włos z głowy waszej nie zginie.

- 21:19** - Przez wytrwałość swoją zyskacie dusze wasze.
- 21:20** - Gdy zaś ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wówczas wiedzcie, że przybliżyło się jej zburzenie.
- 21:21** - Wtedy mieszkańcy Judei niech uciekają w góry, a ci, którzy są w obrębie miasta, niech wyjdą z niego, a mieszkańcy wsi niech nie wchodzą do niego.
- 21:22** - Gdyż dni te, to dni odpłaty, aby się wypełniło wszystko, co jest napisane.
- 21:23** - Biada brzemienym i karmiącym w owe dni; będzie bowiem wielka niedola na ziemi i gniew nad tym ludem,
- 21:24** - I padną od ostrza miecza, i zostaną uprowadzeni do niewoli u wszystkich narodów, a Jerozolima będzie zdeptana przez pogan, aż się dopełnią czasy pogan.
- 21:25** - I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale.
- 21:26** - Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się.
- 21:27** - I wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą.
- 21:28** - A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze.
- 21:29** - I powiedział im podobieństwo: Spójrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa;
- 21:30** - Gdy widzicie, że już puszczają pąki, sami poznajecie, iż lato już blisko.
- 21:31** - Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest Królestwo Boże.
- 21:32** - Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, a wszystko to się stanie.
- 21:33** - Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.
- 21:34** - Baczcie na siebie, aby serca wasze nie były ociężałe wskutek obżarstwa i opilstwa oraz troski o byt i aby ów dzień was nie zaskoczył
- 21:35** - Niby sidło; przyjdzie bowiem znienacka na wszystkich,

kórzy mieszkają na całej ziemi.

- 21:36** - Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ująć przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym.
- 21:37** - I nauczał we dnie w świątyni, na noc zaś wychodził, by ją spędzić na Górze zwanej Oliwną.
- 21:38** - A cały lud wczesnym rankiem podążał do niego, by go słuchać w świątyni.

Rozdział 22

- 22:1** - I przybliżało się święto Przaśników zwane Paschą.
- 22:2** - I szukali arcykapłani i uczeni w Piśmie sposobu, jak by go zgładzić; bali się bowiem ludu.
- 22:3** - W Judasza zaś, zwanego Iskariot, który należał do dwunastu, wstąpił szatan;
- 22:4** - I ten odszedłszy, umówił się z arcykapłanami i dowódcami straży co do sposobu, jak im go wydać.
- 22:5** - I ucieszyli się, i ułożyli się z nim, że mu dadzą pieniądze.
- 22:6** - A on zgodził się i szukał sposobu, jak by go wydać z dala od ludu.
- 22:7** - I nastał dzień Przaśników, kiedy należało ofiarować baranka wielkanocnego.
- 22:8** - I wysłał Piotra i Jana, rzekłszy im: Idźcie i przygotujcie nam wieczerzę paschalną do spożycia.
- 22:9** - Oni zaś rzekli do niego: Gdzie chcesz, byśmy ją przygotowali?
- 22:10** - On zaś rzekł do nich: Gdy wchodzić będziecie do miasta, oto spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody; idźcie za nim do domu, do którego wejdzie;
- 22:11** - I powiedzcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel każe ci powiedzieć: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć baranka wielkanocnego z uczniami moimi?
- 22:12** - A on pokaże wam przestronną jadalnię, przystrojoną, tam przygotujcie.
- 22:13** - A oni odszedłszy, znaleźli, jak im powiedział, i przygotowali

wieczerę paschalną.

- 22:14** - A gdy nadeszła pora, zajął miejsce przy stole, a apostołowie z nim.
- 22:15** - I rzekł do nich: Gorąco pragnąłem spożyć tę wieczerę paschalną z wami przed moją męką;
- 22:16** - Powiadam wam bowiem, iż nie będę jej już spożywał, aż nastąpi spełnienie w Królestwie Bożym.
- 22:17** - I wzięwszy kielich, i podziękowawszy, rzekł: Weźcie go i rozdzielcie między sobą;
- 22:18** - Powiadam wam bowiem, iż odtąd nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie Królestwo Boże.
- 22:19** - I wzięwszy chleb, i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją.
- 22:20** - Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich, to nowe przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa.
- 22:21** - Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest ze mną przy stole.
- 22:22** - Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak było postanowione, ale biada temu człowiekowi, który go wydaje.
- 22:23** - A oni zaczęli wypytywać jeden drugiego, który z nich miałby to uczynić.
- 22:24** - Powstał też spór między nimi o to, kto z nich ma uchodzić za największego.
- 22:25** - On zaś rzekł do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a władcy ich są nazywani dobroczyńcami.
- 22:26** - Wy zaś nie tak, lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jako najmniejszy, a ten, który przewodzi, niech będzie jako usługujący.
- 22:27** - Któż bowiem jest większy? Czy ten, który u stołu zasiada, czy ten, który służy? Czy nie ten, który u stołu zasiada? Lecz Ja jestem wśród was jako ten, który służy.
- 22:28** - Wy zaś jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w

pokuszeniach moich.

- 22:29** - A Ja przekazuję wam Królestwo, jak i mnie Ojciec mój przekazał,
- 22:30** - Abyście jedli i pili przy stole moim w Królestwie moim, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście plemion Izraela.
- 22:31** - Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, aby was przesiać jak pszenicę.
- 22:32** - Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich.
- 22:33** - On zaś rzekł do niego: Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć.
- 22:34** - A On rzekł: Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dzisiaj kur, a ty się trzykroć zaprzesz, że mnie znasz.
- 22:35** - I rzekł do nich: Gdy was posłałem bez trzosa, bez torby, bez sandałów, czy brakowało wam czegoś? A oni na to: Niczego.
- 22:36** - On zaś rzekł do nich: Lecz teraz, kto ma trzos, niech go weźmie, podobnie i torbę, a kto nie ma miecza, niech sprzeda suknię swoją i kupi.
- 22:37** - Albowiem mówię wam, iż musi się wypełnić na mnie to, co napisano: Do przestępców był zaliczony; to bowiem, co o mnie napisano, spełnia się.
- 22:38** - Oni zaś rzekli: Panie, oto tutaj dwa miecze. A On na to: Wystarczy.
- 22:39** - I wyszedłszy, udał się według zwyczaju na Górę Oliwną; poszli też z nim uczniowie.
- 22:40** - A gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: Módlcie się, aby nie popaść w pokuszenie.
- 22:41** - A sam oddalił się od nich, jakby na rzut kamienia, i padłszy na kolana, modlił się,
- 22:42** - Mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie moja, lecz twoja wola niech się stanie.
- 22:43** - A ukazał mu się anioł z nieba, umacniający go.
- 22:44** - I w śmiertelnym boju jeszcze gorliwiej się modlił; i był pot

jego jak krople krwi, spływające na ziemię.

- 22:45** - A wstawszy od modlitwy, przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących ze smutku.
- 22:46** - I rzekł do nich: Dlaczego śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie.
- 22:47** - Gdy On jeszcze mówił, nadeszła zgraja, a na jej czele jeden z dwunastu, imieniem Judasz, i ten zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować.
- 22:48** - Jezus zaś rzekł do niego: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?
- 22:49** - A ci, którzy byli przy nim, widząc, na co się zanosi, rzekli: Panie, czy mamy bić mieczem?
- 22:50** - I uderzył jeden z nich sługę arcykapłana, i odciął mu prawe ucho.
- 22:51** - A Jezus odezwał się i rzekł: Zaniechajcie tego! I dotknąwszy ucha, uzdrowił go.
- 22:52** - Wtedy rzekł Jezus do arcykapłanów i dowódców straży świątynnej, i starszych, którzy podeszli do niego: Jak na zbójcę wyszliście z mieczami i kijami?
- 22:53** - Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście na mnie ręki. Lecz to jest wasza pora i moc ciemności.
- 22:54** - Pojmawszy go tedy, zawiedli go i wprowadzili do pałacu arcykapłana. Piotr zaś szedł za nim z daleka.
- 22:55** - A gdy rozpalili ognisko na środku podwórza i usiedli wokoło, usiadł i Piotr wśród nich.
- 22:56** - Gdy zaś pewna służąca zobaczyła go siedzącego w blasku ognia, przyjrawszy mu się, rzekła: I ten był z nim.
- 22:57** - On zaś zaparł się, mówiąc: Niewiasto, nie znam go.
- 22:58** - A niedługo potem ktoś inny, zobaczywszy go, rzekł: I ty jesteś z nich. A Piotr rzekł: Człowieku, nie jestem.
- 22:59** - A po upływie mniej więcej jednej godziny ktoś inny zapewniał, mówiąc: Doprawdy, i ten był z nim, jest przecież Galilejczykiem.

- 22:60** - Piotr zaś odrzekł: Człowieku, nie wiem, co mówisz. I w tej chwili, gdy on jeszcze mówił, zapiał kur.
- 22:61** - A Pan, obróciwszy się, spojrział na Piotra; i przypomniał sobie Piotr słowo Pana, jak do niego rzekł: Zanim kur dziś zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.
- 22:62** - I wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał.
- 22:63** - A mężowie, którzy go pilnowali, naigrawali się z niego i bili go.
- 22:64** - I zasłoniwszy mu twarz, pytali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest ten, co cię uderzył?
- 22:65** - I wiele innych bluźnierstw wypowiadali przeciwko niemu.
- 22:66** - A gdy nastał dzień, zesła się starszyzna ludu: arcykapłani i uczeni w Piśmie, i zaprowadzili go do swej Rady Najwyższej,
- 22:67** - Mówiąc: Jeżeli jesteś Chrystusem, powiedz nam. On zaś rzekł do nich: Choćbym wam powiedział, nie uwierzycie,
- 22:68** - A choćbym pytał, nie odpowiecie.
- 22:69** - Odtąd zaś Syn Człowieczy siedzieć będzie po prawicy mocy Bożej.
- 22:70** - Tedy rzekli wszyscy: Czyż więc Ty jesteś Synem Bożym? A On rzekł do nich: Wy powiadacie, że jestem.
- 22:71** - Oni zaś rzekli: Na cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust.

Rozdział 23

- 23:1** - I całe ich zgromadzenie powstało, i poprowadzili go do Piłata.
- 23:2** - I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Stwierdziliśmy, że ten podburza nasz lud i wstrzymuje go od płacenia podatku cesarzowi, i powiada, że On sam jest Chrystusem, królem.
- 23:3** - I zapytał go Piłat, mówiąc: To ty jesteś królem żydowskim? A On, odpowiadając, rzekł mu: To ty mówisz.
- 23:4** - Piłat zaś rzekł do arcykapłanów i do tłumów: Żadnej winy w tym człowieku nie znajduję.
- 23:5** - Oni natomiast obstawali przy tym i mówili: Podburza lud,

- nauczając po całej Judei, i to począwszy od Galilei, aż dotąd.
- 23:6** - Piłat zaś, usłyszawszy to, pytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem,
- 23:7** - A dowiedziawszy się, że jest poddanym Heroda, odesłał go do Heroda, który w tych dniach był właśnie w Jerozolimie.
- 23:8** - Herod tedy, ujrawszy Jezusa, bardzo się ucieszył, gdyż od dłuższego już czasu pragnął go zobaczyć, ponieważ słyszał o nim i spodziewał się ujrzeć jakiś cud przez niego dokonany.
- 23:9** - Wypytywał go więc wieloma słowy, lecz Ten nic mu nie odpowiadał.
- 23:10** - A byli przy tym obecni arcykapłani i uczeni w Piśmie, gwałtownie go oskarżając.
- 23:11** - Wtedy Herod z żołnierzem swoim sponiewierał go i wydrwił, kazał go przybrać we wspaniałą szatę i odesłał z powrotem do Piłata.
- 23:12** - I stali się Herod i Piłat tego dnia przyjaciółmi; poprzednio bowiem byli sobie wrogami.
- 23:13** - A Piłat, zwoławszy arcykapłanów i przełożonych, i lud,
- 23:14** - Rzekł do nich: Przyprawdziliście do mnie tego człowieka jako podżegacza ludu, a tymczasem ja, przesłuchawszy go wobec was, nie znalazłem w tym człowieku żadnej z tych win, które mu przypisujecie.
- 23:15** - A Herod także nie; odesłał go bowiem z powrotem do nas. I oto nie popełnił On niczego, czym by na śmierć zasłużył.
- 23:16** - Każę go więc wychłostać i wypuszczę.
- 23:17** - A miał obowiązek wypuszczać im jednego w związku z ich świętem.
- 23:18** - Zakrzyknęli więc wszyscy razem tymi słowy: Strać tego, a wypuść nam Barabasza.
- 23:19** - A ten został wtrącony do więzienia z powodu wywołanego w mieście rozruchu i zabójstwa.
- 23:20** - A Piłat ponownie przemówił do nich, chcąc uwolnić Jezusa.
- 23:21** - Lecz oni wołali głośno tymi słowy: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go.
- 23:22** - Wtedy on po raz trzeci odezwał się do nich: Cóż złego Ten

uczynił? Niczego, czym by na śmierć zasłużył, w nim nie znalazłem. Każę go więc wychłostać i wypuszczę.

- 23:23** - Oni zaś nalegali głosem wielkim, domagając się jego ukrzyżowania; a krzyki ich wzmagaly się.
- 23:24** - Więc Piłat rozstrzygnął, że ma się stać według ich żądania.
- 23:25** - Kazał wypuścić tego, którego oni zażądali, a który został wtrącony do więzienia za rozruch i zabójstwo, Jezusa zaś zdał na ich wolę.
- 23:26** - A gdy go prowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona Cyrenejczyka, który szedł z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem.
- 23:27** - A szła za nim liczna rzesza ludu i niewiast, które biadały i płakały nad nim.
- 23:28** - Jezus zaś, zwróciwszy się do nich, rzekł: Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade mną; lecz płaczcie nad sobą i nad dziećmi swoimi,
- 23:29** - Bo oto idą dni, kiedy mówić będą: Błogosławione niepłodne i łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły.
- 23:30** - Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas!
- 23:31** - Gdyż, jeśli się to na zielonym drzewie dzieje, co będzie na suchym?
- 23:32** - A prowadzono także dwóch innych złoczyńców, by ich razem z nim zgładzić.
- 23:33** - A gdy przyszedli na miejsce, zwane Trupią Czaszką, ukrzyżowali go tam, także i złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy.
- 23:34** - A Jezus rzekł: Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią. A przy dzieleniu się jego szatami rzucali losy.
- 23:35** - A lud stał i przyglądał się. Przełożeni zaś naśmiewali się, mówiąc: Innych ratował, niechże ratuje samego siebie, jeżeli jest Chrystusem Bożym, tym wybranym.
- 23:36** - Szydźli z niego także i żołnierze, podchodząc doń i podając mu ocet,

- 23:37** - I mówiąc: Jeżeli Ty jesteś królem żydowskim, ratuj samego siebie.
- 23:38** - Był też i napis nad nim: Ten jest królem żydowskim.
- 23:39** - Tedy jeden z zawieszonych złoczyńców urągał mu, mówiąc: Czy nie Ty jesteś Chrystusem? Ratuj siebie i nas.
- 23:40** - Drugi natomiast, odezwawszy się, zgromił tamtego tymi słowy: Czy ty się Boga nie boisz, choć taki sam wyrok ciąży na tobie?
- 23:41** - Na nas co prawda sprawiedliwie, gdyż słuszną ponosimy karę za to, co uczyniliśmy, Ten zaś nic złego nie uczynił.
- 23:42** - I rzekł: Jezu, wspomnij na mnie, gdy wejdiesz do Królestwa swego.
- 23:43** - I rzekł mu: Zaprawdę, powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju.
- 23:44** - A była już mniej więcej godzina szósta i ciemność zaległa całą ziemię aż do godziny dziewiątej,
- 23:45** - Gdy zaćmiło się słońce; i rozdarła się zasłona świątyni na dwoje.
- 23:46** - A Jezus, zawoławszy wielkim głosem, rzekł: Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego. I powiedziawszy to, skonał.
- 23:47** - Wtedy setnik, ujrawszy, co zaszło, oddał chwałę Bogu, powiadając: Zaiste, człowiek ten był sprawiedliwy.
- 23:48** - A wszystkie te rzesze, które się zeszły na to widowisko, ujrawszy to, co się stało, bijąc się w piersi, zawracały.
- 23:49** - Wszyscy zaś jego znajomi stali opodal, również niewiasty, które towarzyszyły mu od Galilei, widziały to.
- 23:50** - A oto mąż imieniem Józef, członek Rady, mąż dobry i sprawiedliwy,
- 23:51** - Z żydowskiego miasta Arimatia, który się nie zgadzał z postanowieniem Rady i z ich postępkami, i oczekiwał Królestwa Bożego,
- 23:52** - Przyszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusa.
- 23:53** - I zdjawszy je, obwinął w prześcieradło i złożył w grobowcu w skale, gdzie nikt jeszcze nie leżał.

- 23:54** - A był to dzień Przygotowania i nastawał sabat.
- 23:55** - A szły też za nim niewiasty, które razem z Jezusem przybyły z Galilei i widziały grób oraz jak składano ciało jego;
- 23:56** - Powróciwszy zaś przygotowały wonności i maści. Przez sabat zaś odpoczywały według przykazania.

Rozdział 24

- 24:1** - A pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, przyszły do grobu, niosąc wonności, które przygotowały.
- 24:2** - I zastały kamień odwalony od grobowca.
- 24:3** - A wszedłszy do środka, nie znalazły ciała Pana Jezusa.
- 24:4** - Gdy były z tego powodu zakłopotane, stało się, że oto dwaj mężowie przystąpili do nich w lśniących szatach.
- 24:5** - A gdy się zatrwożyły i schyliły twarze ku ziemi, oni rzekli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?
- 24:6** - Nie ma go tu, ale wstał z martwych. Wspomnijcie, jak mówił wam, będąc jeszcze w Galilei,
- 24:7** - Że Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi i musi być ukrzyżowany, a dnia trzeciego powstać.
- 24:8** - I wspomniały na jego słowa.
- 24:9** - I zawróciwszy od grobowca, doniosły o tym jedenastu i wszystkim pozostałym.
- 24:10** - A były to Maria Magdalena i Joanna, i Maria, matka Jakuba, i inne z nimi, które opowiedziały to apostołom.
- 24:11** - Lecz słowa te wydały im się niczym baśnią, i nie dawali im wiary.
- 24:12** - Piotr zaś, wstawszy, pobiegł do grobu i nachyliwszy się, ujrzał jedynie leżące prześcieradła, i odszedł do siebie, dziwiąc się temu, co się stało.
- 24:13** - I oto tego samego dnia dwaj z nich szli do miasteczka zwanego Emaus, które było oddalone o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy.
- 24:14** - I rozmawiali z sobą o tych wszystkich wydarzeniach.
- 24:15** - A gdy tak rozmawiali i nawzajem się pytali, sam Jezus,

przybliżywszy się, szedł z nimi.

- 24:16** - Lecz oczy ich były zasłonięte, tak że go poznać nie mogli.
- 24:17** - I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, idąc, prowadzicie z sobą?
I przystanęli przygnębieni.
- 24:18** - A odpowiadając jeden, imieniem Kleopas, rzekł do niego:
Czyś Ty jedyny pątnik w Jerozolimie, który nie wie, co się
w niej w tych dniach stało?
- 24:19** - Rzekł im: Co? Oni zaś odpowiedzieli mu: Z Jezusem
Nazareńskim, który był mężem, prorokiem mocarnym w
czynie i w słowie przed Bogiem i wszystkim ludem,
- 24:20** - Jak arcykapłani i zwierzchnicy nasi wydali na niego wyrok
śmierci i ukrzyżowali go.
- 24:21** - A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela, lecz po tym
wszystkim już dziś trzeci dzień, jak się to stało.
- 24:22** - Lecz i niektóre nasze niewiasty, które były wczesnym
rankiem u grobu, wprawiły nas w zdumienie,
- 24:23** - Bo nie znalazły jego ciała, przyszły mówiąc, że miały
widzenie aniołów, powiadających, iż On żyje.
- 24:24** - Toteż niektórzy z tych, którzy byli z nami, poszli do grobu i
zastali to tak, jak mówiły niewiasty, lecz jego nie widzieli.
- 24:25** - A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we
wszystko, co powiedzieli prorocy.
- 24:26** - Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej
chwały?
- 24:27** - I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków
wykładał im, co o nim było napisane we wszystkich
Pismach.
- 24:28** - I zbliżyli się do miasteczka, do którego zdążali, a On
okazywał, jakoby miał iść dalej.
- 24:29** - I przymusili go, by został, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma
się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. I wstąpił, by
zostać z nimi.
- 24:30** - A gdy zasiadł z nimi przy stole, wzięwszy chleb,
pobłogosławił i rozłamawszy, podawał im.

- 24:31** - Wtedy otworzyły się ich oczy i poznali go. Lecz On znikł przed ich oczu.
- 24:32** - I rzekli do siebie: Czyż serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił do nas w drodze i Pisma przed nami otwierał?
- 24:33** - I wstawszy tejże godziny, powrócili do Jerozolimy i znaleźli zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi byli,
- 24:34** - Mówiących: Wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi.
- 24:35** - A oni też opowiedzieli o tym, co zaszło w drodze i jak go poznali po łamaniu chleba.
- 24:36** - A gdy to mówili, On sam stanął wśród nich i rzekł im: Pokój wam!
- 24:37** - Wtedy zatrwożyli się i pełni lęku mniemali, że widzą ducha.
- 24:38** - Lecz On rzekł im: Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach?
- 24:39** - Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i popatrzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam.
- 24:40** - A gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi.
- 24:41** - Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli z radości i dziwili się, rzekł im: Macie tu co do jedzenia?
- 24:42** - A oni podali mu kawałek ryby pieczonej i plaster miodu.
- 24:43** - A On wziął i jadł przy nich.
- 24:44** - Potem rzekł do nich: To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w Psalmach.
- 24:45** - Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma.
- 24:46** - I rzekł im: Jest napisane, że Chrystus miał cierpieć i trzeciego dnia zmartwychwstać
- 24:47** - I że, począwszy od Jerozolimy, w imię jego ma być głoszone wszystkim narodom upamiętanie dla odpuszczenia grzechów.
- 24:48** - Wy jesteście świadkami tego.
- 24:49** - A oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś

pozostańcie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości.

24:50 - I wywiódł ich aż do Betanii, a podniósłszy ręce swoje, błogosławił ich.

24:51 - I stało się, gdy ich błogosławił, że rozstał się z nimi.

24:52 - A oni wrócili do Jerozolimy z wielką radością.

24:53 - I byli zawsze w świątyni, chwaląc Boga.